

# GŁOS

## KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 24/2006 (2190) Rok XLVIII 25.6.2006

*już czas na lato*

1,40€ TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ  
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

*foto: P. Fedorowicz*

## Święty Patryk (387-493?)

Wojciech Turek

**S**więty Patryk jest obok św. Mikołaja i św. Walentego jednym z trzech „najpopularniejszych” świętych. Jest jednocześnie najlepiej znanym ze wszystkich „narodowych” świętych, symbolem Irlandii oraz żarliwego katolicyzmu mieszkańców tej „Zielonej Wyspy”.



Pomimo, iż jest postacią znaczącą w historii, to jednak szczegóły jego życia budzą liczne wątpliwości. Fakty mieszają się z licznymi legendami, świadczącymi o niezwykle oddziaływaniu tej wybitnej osobowości. Wiemy, że pochodził z rzymskiej Taberni (Kilpatrick w zachodniej Szkocji) i w młodości został uprowadzony do pogańskiej Irlandii oraz sprzedany jako niewolnik. Po powrocie z niewoli został księdzem, a następnie biskupem. W 433 r. ponownie wyładował na wyspie irlandzkiej, rozpoczynając uwieńczone powodzeniem dzieło ewangelizacji jej mieszkańców. Chrystianizacja Irlandii uchodzi za wzorcowy przykład pokojowego i dobrowolnego nawrócenia całego kraju. Nie znaczy to, że dokonano się bez przeszkód i niebezpieczeństw. Św. Patryk był wielokrotnie więziony i poddawany próbom. Legendy podają liczne przykłady cudownych czynów dokonanych przez Świętego. Podobno tłumaczył Irlandczykom tajemnicę Trójcy Świętej, posługując się trójlistną koniczyną. Za jego sprawą, wyspę opuścić miały wszystkie węże symbolizujące pogańskie zabobony. Średniowieczna *Aurea Legenda* (Złota legenda) rozpowszechniła kilka podań o św. Patryku, by wymienić chociażby jego wizję czyścica - motyw przepięknie rozwinięty przez Dantego w „Boskiej Komedi”: „Raz św. Patryk nauczał w Irlandii, ale z bardzo niewielkim skutkiem. Prosił więc Pana, aby okazał jakiś znak, który by tamtejszych ludzi przestraszył i przywiódł do pokuty. Na rozkaz Boży zatem, nakreślił laską w pewnym miejscu wielkie koło i oto ziemia otwarła się w obrębie tego koła i ukazała ogromną i głęboką studnię, a św. Patryk otrzymał objawienie, że miejsce to należy do czyścica i że kto zejdzie do tej studni, nie będzie miał już żadnej innej pokuty do odbycia i nie będzie już więcej cierpiał w czyścicu za swoje grzechy, ale że wielu stamtąd nie wróci, a i ci, co wrócą, muszą tam pozostać do rana, do następnego

poranka. Wielu też ludzi schodziło tam i więcej nie wracało”.

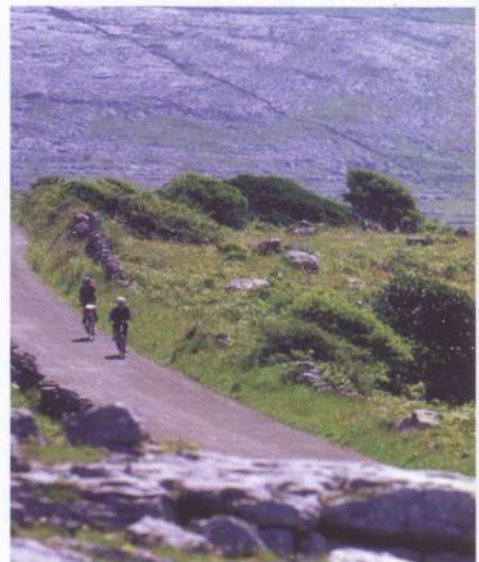
W ówczesnej Irlandii nie było miast, toteż św. Patryk tworzył wspólnoty mnichów, które pełniły rolę ośrodków życia chrześcijańskiego. Swoistym zwyczajem irlandzkim było to, że opaci pełnili obowiązki biskupów, a zakonnicy byli ich wikariuszami. W 444 r. Patryk założył stolicę biskupią w Ard Macha (Armagh). Ostatni okres swego życia spędził w jednej ze wspólnot zakonnych modląc się i pokutując. Zmarł w 493 r., choć inne źródła wskazują raczej na rok 461 po Chrystusie. Pod koniec życia doświadczył pierwszych najazdów barbarzyńskich na swoją wyspę. Pisał z oburzeniem: „Lwy żarłoczne rozszarpują owczarnię moją”. Burzliwe dzieje Irlandii sprawiły, że nie znamy miejsca, w którym znajduje się jego ciało. Prawdopodobnie zmarł w Saul w hrabstwie Down, a na miejscu jego pochówku wzniesiono później katedrę w Down. Pozostawił po sobie Irlandię zmienioną nie do poznania. Ustał handel niewolnikami, a częstotliwość innych form przemocy, takich jak morderstwa czy też walki międzyplemienne uległa wydatnemu zmniejszeniu. Gorzej było z reformowaniem obyczajów seksualnych Irlandczyków, ale liczne klasztory oraz zastęp uczniów, wśród których było aż kilkudziesięciu świętych, świadczyły o wartości dożgonnych przysięg oraz zwycięstwie ducha nad materią. Wielu historyków zadaje sobie pytanie, jak pojedynczemu człowiekowi udało się odwrócić bieg rzeki? Gdy cesarstwo rzymskie ulegało wewnętrznej destrukcji, nawrócona na chrześcijaństwo Irlandia samodzielnie szła w przeciwnym kierunku: od plemiennego chaosu do pokoju, którego owocem stały się liczne klasztory. Św. Patryk był człowiekiem wielkiego formatu oraz wielkiej odwagi. Jego charakter wzbudzał szacunek Irlandczyków, ale prawdziwą przyczyną ich nawrócenia było umiejętnie wpisanie przez Patryka chrześcijaństwa w jądro irlandzkiej kultury i wrażliwości. „Albowiem tylko on - pisze Thomas Cahill - ten były niewolnik, wiedział instynktownie jak przekazać Irlandczykom Nową Opowieść, która nadała sens wszystkim ich starym opowieściom i przyniosła nie znany im do tej pory pokój. (...) Ocalenie psychologicznej tożsamości irlandzkiej jest jednym z cudów irlandzkich dziejów. W przeciwieństwie do Ojców Kościoła na kontynencie, Irlandczycy nie trudzili się zbytnio wykorzenianiem wpływów pogańskich, które traktowali z przymrużeniem oka i sympatią”.

**W** dzisiejszej Irlandii istnieją dwa miejsca, w szczególności sposób upamiętniające dzieło misyjne św. Patryka. U zachodnich wybrzeży wznosi się góra Croagh Patrick (762 m.),

Fragment książki pt. *Dziela Boże, czyli 50 niezwykłych miejsc, postaci i wydarzeń chrześcijaństwa*, która ukaże się niebawem nakładem gdańskiego wydawnictwa Exter.



zwana również „Górą Synaj Irlandii”. Na jej szczycie w 441 r., św. Patryk spędził 40 dni Wielkiego Postu. Od niepamiętnych (również pogańskich) czasów, Irlandczycy pielgrzymują na tę górę. W ostatnią niedzielę lipca, w pielgrzymce odbywanej niekiedy boso i na kolanach uczestniczy około 20 tys. wiernych. Drugim miejscem jest legendarna grotta, w której św. Patryk miał oglądać męki dusz czyścicowych. To wyspa Lough Derg, na jezio-



rze o tej samej nazwie, położonym na północ od Pettigoe w hrabstwie Donegal. W miesiącach letnich odbywają się tutaj tradycyjne, trzydniowe pielgrzymki pokutne. Pielgrzymi poszczą przez trzy doby; dozwolony jest jeden posiłek dziennie składający się z herbaty lub kawy oraz grzanki. Po dopłynięciu na wyspę zdejmują się obuwie i boso obchodzą 9 stacji. Organizatorzy ostrzegają, że jest to przedsięwzięcie wyłącznie dla osób cieszących się dobrym zdrowiem i mających silną motywację, by w tak szczególnie uciążliwych warunkach szukać umocnienia swej wiary. A jednak chętni wciąż przybywają. I będą zapewne przybywali do końca czasów, zgodnie z kolejną z licznych legend mówiącą o tym, że światło wiary w Irlandii, dzięki modlitwie św. Patryka, nigdy nie zagaśnie.

**Literatura:** +Thomas Cahill - *Jak Irlandczycy ocalili cywilizację*, Poznań, Media Rodzina, 1999; +Jakub de Voragine - *Złota legenda*, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie, 1994.

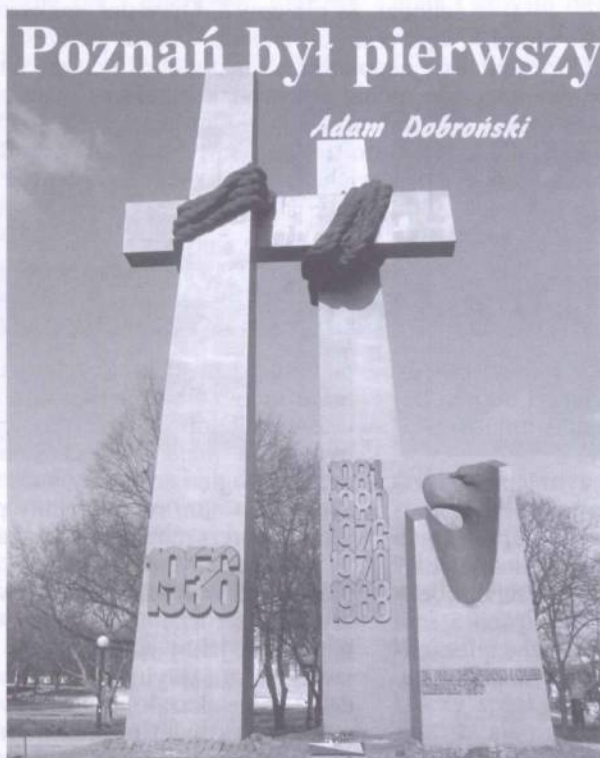


## telegram z... listem

25 czerwca 2006

Pozdrowienia od kogoś bliskiego to znak pamięci. Niezależnie od tego czy ustne, czy na piśmie mają istotne znaczenie. Obecnie, w dobie internetu i telefonów komórkowych coraz rzadziej można liczyć na kartkę pocztową z życzeniami. A szkoda, bo czasem dobrze jest, gdy na załączonym obrazku oprócz słów jest jeszcze skrawek tego świata, gdzie komuś było dane spojrzeć na niebo w innym kolorze, na inne morze czy słońce - słowem - na inną rzeczywistość. A zatem warto pomyśleć o tych, którzy być może z utęsknieniem czekają na kilka miłych słów. (x.T.H.D)

## kartki z kalendarza



## Poznań był pierwszy

Adam Dobroński

**H**istorycy są zgodni, że pierwszy wielki protest społeczeństwa polskiego przeciwko peerelowskiej rzeczywistości miał miejsce w ostatnich dniach czerwca 1956 roku w Poznaniu. Używa się przy tym określeń: bunt, wypadki, powstanie. Nie ma też wątpliwości, że zdarzenia te przyczyniły się do powrotu towarzysza „Wiesława” - Władysława Gomułki i nastania Polskiego Października.

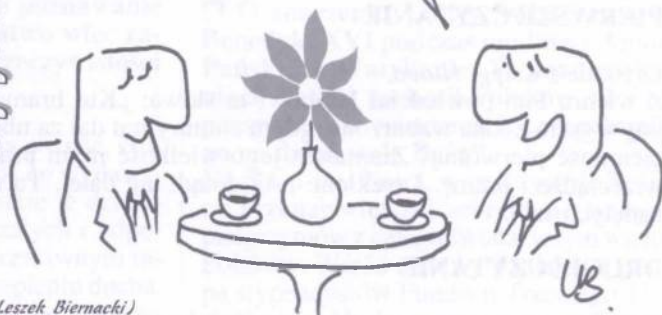
### Chcemy chleba!

**W**brew solennym obietnicom, stalinizm w Polsce nie doprowadził do poprawy warunków materialnych ludności. Inwestowano głównie w przemysł ciężki, co wynikało z wyścigu zbrojeń, zaniedbywano zaś przemysł lekki oraz usługi. W rolnictwie trwała walka z „kułakami”, marnotrawiono środki przeznaczane na kolektywizację. Zła dopełniały wynaturzenia w handlu zagranicznym, „braterski” dyktat ze strony wschodniego sąsiada, a w kraju szalejąca walka z „wrogami klasowymi”. Tak było w całej Polsce i to także, już po śmierci Stalina, 5 marca 1953 r. Wyjątkowo trudna sytuacja panowała jednak w Wielkopolsce, którą wyraźnie krzywdzono w centralnych planach. Oficjalnie argumentowano tę dysproporcję mniejszymi zniszczeniami wojennymi w Poznańskim, natomiast zdaniem Wielkopolan była to kara za opór przeciwko „ludowym porządkom”, podtrzymywanie wartości narodowych (wpływ endeckie), nawet za Mikołajczyka i jego opozycję przeciwko Polskiej Partii Robotniczej.

Ciąg dalszy na str. 8

z satyrycznej teki L.B.

[LATO]  
-POPATRZ: PIERWSZE  
BEZ KWASŃIEWSKIEGO!.



(Rys. Leszek Biernacki)

## Autostrady, których... nie ma

Wojciech Turek



**W**ysokonakładowe media w Polsce, które lubują się w kreowaniu tak zwanych zastępczych tematów, w ostatnich tygodniach koncentrują się na dwóch zagadnieniach. Pierwsze z nich to lustracja w Kościele, drugie to akcja skierowana przeciwko nowemu ministrowi edukacji, Romanowi Giertychowi.

Oczywiście, lustracja jest w Polsce pożądana; wielokrotnie wyrażałem pogląd, że powinna ona objąć nie tylko polityków, ale również inne środowiska opiniotwórcze, w tym dziennikarzy. Ale nagłaśnianie demaskatorskich wypowiedzi nie zawsze kompetentnych osób pogłębia jeszcze chaos, jaki panuje w temacie, kto był a kto nie był czyimś agentem. Co się zaś tyczy Romana Giertycha, to trudno nie bronić polityka, który znalazł się w roli przysłowiowego „chłopca do bicia”. Zawsze starałem się być rzetelnym komentatorem. Nie popierałem poglądów Giertycha, ale nie przyłączyłem się do chóru, żądającego jego dymisji. Z całą pewnością nie jest on najgorszym ministrem w obecnym rządzie, a poza tym jest to pierwszy minister edukacji, który rozpoczął walkę z patologiami szerzącymi się wśród młodzieży. Nie przyłączyłem się do licznego grona tych, którym poglądy Giertycha bardziej przeszkadzają, niż to, co się obecnie wyprawia w szkołach.

Prawdziwie bulwersujące sprawy, ujawniane między innymi przez Najwyższą Izbę Kontroli, pojawiają się w gazetach na dalszych stronach. Wielka szkoda, bo dotyczą one skandalicznych nieprawidłowości występujących na styku państwa i biznesu. Chodzi o gigantyczny wypływ, a raczej przepływ pieniędzy publicznych, które w wyniku marnotrawstwa (a może wprost korupcji i planowanych malwersacji?) trafiają w ręce prywatne. Mowa o kwotach wielokrotnie przewyższających kwoty wydatkowane na przykład na „becikowe”. Mowa o sprawach mających fundamentalne znaczenie dla polskiej gospodarki i dla naszej przyszłości.

Pisałem w jednym z poprzednich felietonów o pozytykach wpływających z faktu przynależności Polski do Unii Europejskiej, o strumieniu środków unijnych, ożywiających polską prowincję.

Ciąg dalszy na str. 9



## LITURGIA SŁOWA

## XII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Hi 38,1.8-11

Czytanie z Księgi Hioba

Z wichru Pan powiedział Hiobowi te słowa: „Kto bramą zamknął morze, gdy wyszło z łona wzburzone, gdym chmury mu dał za ubranie, za pieluszki ciemność pierwotną? Złamałem jego wielkość mym prawem, wprawilem wrzeciędzie i bramę. I rzekłem: „Az dotąd, nie dalej. Tu zapora dla twoich nadętych fal”.

## DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 5,14-17

Czytanie z Drugiego Listu Świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe.

## EWANGELIA

Mk 4,35-41

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Gdy zapadł wieczór owego dnia, Jezus rzekł do swoich uczniów: „Przeprawmy się na drugą stronę”. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź się już napętniała. On zaś spał w tyle łodzi na wezgielciu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: „Milcz, ucisz się”. Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: „Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?”

Człowiek miewa obawy, lęka się, niepokoi. Dzieci boją się, gdy opuszczą ich rodzice. Nie chcą, albo nie lubią być same. Wszyscy ludzie są



w jakimś stopniu wyczuleni na jakieś niebezpieczeństwo i próbują reagować. Ciemność, zły pies, burza, grzmoty; to wszystko niszczy w człowieku spokój. Przyczyn można byłoby szukać w nieskończoność i wyliczać na co człowiek jest przewrażliwiony. Bywa jednak i tak, że po pewnych zdarzeniach pozostają w człowieku urazy czy nawet rany i mimo, że mijają lata, to jest nad wyraz ostrożny, bo kiedyś, jak był małym dzieckiem ugryzł go pies, bo ktoś podobny do tamtego człowieka sprzed lat uderzył go.

I co wtedy robić? Jak się uwolnić od lęku?

Dzisiejsza Ewangelia również porusza ten problem. Burza na jeziorze wskazuje na lęk niepewności. Uczniowie nie mogli mieć do Jezusa urazów, ale w tym konkretnym wydarzeniu mieli jednak pretensję: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?”. Posądzenie Jezusa o obojętność wynikało z lęku o życie. Gdy Chrystus uciszył burzę, postawił uczniom dwa zarzuty. Pierwszy z nich dotyczył bojaźliwości, a drugi braku wiary. I właśnie o tym lęku, który wynika z braku wiary mówi dzisiejsza Ewangelia.

Istnieje ścisła zależność między wiarą, a pewnością siebie, a w tym także i bezpieczeństwem człowieka. Brak wiary wprowadza człowieka w dodatkowe obszary niepewności i to takiej, której nie można sobie wyjaśnić i wytłumaczyć. A to sprawdza się właśnie w takich sytuacjach, gdy człowiek nie widzi już dla siebie szans. I wtedy sprawdza się najsza wiara.

Trzeba zatem, dla oczyszczenia naszej wizji wiary postawić sobie kilka pytań: Jak wierzę? Dlaczego wierzę? Czy stawiam

## OBAWY I WIARA

granice, do których będę wierzył i kiedy przestanę? Czy będę wierzył dopóki będzie to wygodne, korzystne, mile widziane, a potem się zobaczy?

Im więcej takich pytań, tym lepiej widzimy, na ile potrafimy zaufać Bogu do końca. Niektórzy lubią powtarzać, że strach ma wielkie oczy, ale czy tak nie jest? Bywa jednak różnie z tym strachem. Jedni stają osłupieni w bezradności, a inni zaczynają działać mimo niebezpieczeństwa. Jest strach co napędza niepokój, ale jest i taki, który mobilizuje.



Przed laty czytałem opowiadanie o jakiejś kobiecie, która broniła swojego dobytku w czasie pożaru, gdy dom zapalił się od uderzenia pioruna. Wszyscy, którzy przybyli na pomoc byli zdziwieni i pytali, kto jej w tym pomagał, bo nie mogli uwierzyć, że ona sama potrafiła wynieść tyle rzeczy. Gdy ktoś ją zapytał

po roku czy nie bała się, że grozi jej śmiertelne niebezpieczeństwo ona odpowiedziała: „Nie myślałam o tym wcale, gdybym takie miała myśli czekałabym bezradnie, a ogień strawiłby wszystko”.

Znany jest nam również inny przykład - Stefka Burczymuchy, z wiersza dla dzieci, autorstwa Marii Konopnickiej. Chłopiec przechwalał się swoją odwagą i wymyślał przeróżne historie, czego to by on nie zrobił, jakby się rozprawił z dzikimi zwierzętami, gdyby stanęły mu na drodze. I co się okazało, że stchórzył, bo przestraszył się małej muszki, która spokojnie siedziała i najzwyczajniej w świecie gryzła sobie ser.

Mozemy się zastanawiać, czy zarzut braku wiary, jaki postawił uczniom Jezus ma jakiś szerszy kontekst. Tak. Nie znaczy to, że uczniom brakowało całkowitej wiary. Jednak na przeżycie takiej burzy było jej za mało. Podobnie jest i w życiu niejednego człowieka. Gdy przychodzi doświadczenia, przemawia przez nas tchórzostwo, wygodnictwo, bezradność, panika i wtedy tracimy głowę. Ta burza była wielkim sprawdzianem dla apostołów przed znacznie poważniejszymi doświadczeniami. Tym razem, gdy Jezus uciszył burzę wszystko powróciło do normalności. Wszyscy wrócili do domów szczęśliwie, nikt nie zginął, nikomu nic się nie stało. W myślach uczniów nasuwało się jeszcze takie pytanie: „Kim On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?”. Postawmy sobie to pytanie również dzisiaj: - Kim On jest? Ten, który tyle burz uciszył w naszym sercu, tyle grzechów przebaczył i dając nam łaskę wiary, pragnie nas wyzwolić od lęku? Kim On jest?

Ks. Tadeusz Domżał

# Dekalog na wakacje

Ks. Tadeusz Domżał

Wakacje to czas urlopów, wczasów, wyjazdów, biwaków, obozów, wędrowek i podróży. W lipcowe i sierpniowe dni, nie brakuje więc niespodzianek i przygód. W ten czas są wpisane spotkania i nowe znajomości, a także poznawanie tego, co było w sferze marzeń. W tym optymistycznym nastroju łatwo więc zapomnieć o sprawach najważniejszych, a nawet stanąć w obliczu rzeczywistości niejasnych, tajemniczych, a nawet niebezpiecznych.

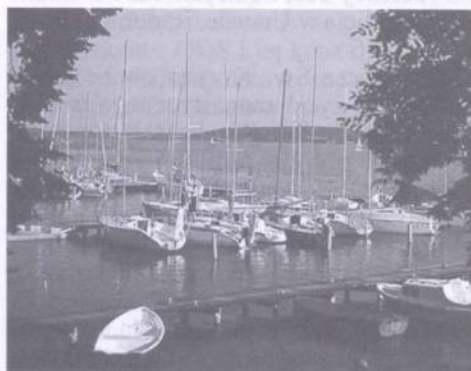
Wszyscy, którzy wyruszają na wakacje w gronie rodzinnym są bez wątpienia w mniejszym stopniu narażeni na pewne niebezpieczeństwa. Rodzice mający na względzie dobro swoich dzieci troszczą się zarówno o ich bezpieczeństwo fizyczne jak i duchowe. Inaczej bywa, gdy młodzież wyrusza w grupie pod opieką jednej czy dwóch osób. Wówczas



łatwiej o to, aby ktoś znikł z oczu i poczuł się „dorosłym i wolnym”. Konsekwencje takich młodzieńczych, z pozoru niewinnych kaprysów i wybryków mogą czasem okazać się brzemiennie w skutkach. Czas wolny, to nie znaczy czas pusty, bo taki czas szybko nudzi i męczy. Trzeba więc z jeszcze większą starannością zorganizować go, aby dobrze go wykorzystać. Niektórzy o tym zapominają i często poddają się temu, co przynosi im chwila i okoliczności. Osoby te mogą być łatwym łupem dla sekt, które w okresie wakacji mają łatwiejszy dostęp do ludzi młodych i szukających wakacyjnych przyjaźni. Trzeba więc zwrócić uwagę czy ci, którzy przedstawiają swoje fantastyczne oferty nie liczą na naiwność, a tym samym na nowe ofiary. Młodzi ludzie są ciekawi świata i rzeczywistości, których jeszcze nie doświadczyli lub nie poznali, dlatego to oni stają się łatwym łupem tego, co nowe i pozornie piękne, chociaż nie zawsze bezpieczne.

Sięgając do historii należy pamiętać, że powstaniu wielu kurortów leczniczych przyświecała troska o zdrowie ludzkie. Dla wielu więc osób z dolegliwościami były to miejsca terapii. To w wielu uzdrowiskach, osoby cierpiące na niedomagania spędzały po części swoje urlopy i wakacje na leczniczych turnusach. Z czasem wakacje i urlopy stały się jednak zupełnie nowym elementem wpisanym w różnego rodzaju formy rekreacji. Wakacje, to czas kiedy ludzie zrzucają z siebie bagaż codziennych obowiązków, a wtedy przybierają inne pozy i maski.

Podróże kształcą, pozwalają poznać, zrozumieć czy też wyjaśnić coś co wydawało się być niejasne. Wszystkie te działania wymagają jednak dojrzałych i odpowiedzialnych decyzji. W przeciwnym razie czas, który służył pokrzepieniu ducha, ciała i umysłu może okazać się żałosny. Każdego roku statystyki powakacyjne podają wiadomości o tych, którzy zapla-



cili za brawurę zdrowiem, a nawet życiem. Wśród ofiar wakacyjnych wyjazdów i urlopów najczęściej znajdują się poszkodowani w wypadkach samochodowych - z powodu nadmiernej prędkości, braku uwagi czy przemęczenia; nie brakuje ofiar kąpielowych szaleństw - z trwałymi urazami fizycznymi, a także tych, którzy spotkali się z przedstawicielami sekt i - albo stali się ich ofiarami, albo długo leczą urazy i duchowe zranienia. O tych ostatnich statystyki milczą, bo istotnie trudno jest te głębokie dramaty zwerifikować i przedstawić w cyfrach.

Począwszy od Dziesięciu Przykazań, tego Bożego dekalogu, wiele grup, stowarzyszeń, związków układa swoje dekalogi. Na stronach internetowych można spotkać dekalog rowerzysty, turysty, internauty, inwestora, a nawet dekalog alergika czy dekalog skutecznej sprzedaży. Niech zatem te słowa będą przestrożą i lekcją na nadchodzące wakacje:

1. Pamiętaj kim jesteś.
2. Bądź odpowiedzialny.
3. Szanuj prawdę.
4. Nie zapominaj o modlitwie.
5. Zatrósz się o zdrowie.
6. Nie bądź zuchwały.
7. Nie niszczyć przyrody.
8. Szanuj ludzi.
9. Uważaj na sekty.
10. Szukaj przyjaciół, a nie przygód.

A gdy skończą się wakacje, też warto pamiętać o słowach, które pomagają nam zrozumieć siebie i innych i żyć w zgodzie z sobą i swoim sumieniem.



## życie Kościoła

□ O znaczeniu Trójcy Świętej mówił Benedykt XVI podczas modlitwy Anioł Pański, w Watykanie. W pozdrowieniach Papież zachęcił Polaków, aby w perspektywie wieczności: „wypełniali na co dzień wolę Bożą”.

Na placu św. Piotra, w uroczystość Trójcy Przenajświętszej zebrało się tysiące pielgrzymów z całego świata, w tym wielu Polaków. Wśród nich wyróżniała się grupa stypendystów Fundacji Trzeciego Tysiąclecia. Mówiąc o uroczystości Trójcy Świętej, Papież wyjaśniał, że: - *Dzięki Duchowi Świętemu, który pomaga zrozumieć słowa Jezusa i prowadzi do całej prawdy (por. J 14, 26; 16, 13), wierzący mogą poznać, by tak rzec, intymność samego Boga i odkryć, że nie jest On nieskończoną samotnością, lecz komunią światłości i miłości, życia ofiarowywanego i otrzymywanego w wiecznym dialogu między Ojcem i Synem w Duchu Świętym.*

□ Kardynał Józef Glemp, w czasie Mszy św. koronacyjnej, 18 czerwca br., w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie modlił się wraz z wiernymi o beatyfikację sługi Bożego, Prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz sługi Bożego Jana Pawła II.

Ks. Prymas osobiście dziękował Bogu za 50 lat kapłaństwa, które minęło 25 maja br., dwuletnią posługę biskupią w diecezji warmińskiej i za 25 lat posługi prymasowskiej, które mija 7 lipca br. Ks. Kardynał podziękował za kierowanie przez 10 lat archidiecezją gnieźnieńską, przewodniczenie przez 23 lata Konferencji Episkopatu Polski i nawiedzenie ważniejszych polonijnych ośrodków katolickich na całym świecie.

□ Prymas Węgier, kard. Peter Erdő przewodniczył uroczystej Mszy św. pontyfikalnej, będącej kulminacją obchodów tysiąclecia życia monastycznego, w najstarszym polskim sanktuarium na Świętym Krzyżu w Górach Świętokrzyskich.

W uroczystościach wzięło udział 5 tys. pielgrzymów, w tym ok. 300 Węgrów. Na ołtarzu polowym, ustawionym od wschodniej strony Łysej Góry, umieszczono relikwie drzewa Świętego Krzyża oraz relikwie św. Emeryka, które przywiozła i podarowała klasztorowi na Świętym Krzyżu pielgrzymka węgierska.

Bp Andrzej Dzięga, ordynariusz diecezji, na terenie której leży sanktuarium, na początku Mszy św. powiedział, że w tym miejscu związała się na zawsze tajemnica Trójcy Świętej z tajemnicą krzyża, „jak w codziennym znaku krzyża, który czynimy na sobie”. Podkreślił, że świętość tego miejsca uznana została przez polskich królów i lud oraz, że tu właśnie powstało pierwsze polskie sanktuarium i kalwaria.



## z kraju

□ Zawierania w rządzie. Powstały plotki o jego restrukturyzacji. Chęć dymisji miała zgłosić wicepremier Zyta Gilowska. Poszło o likwidację ulg dla twórców kultury. Ostatecznie Gilowska została. Sejm zatwierdził tymczasem ustawę podatkową. Niższe podatki wejdą w życie dopiero od 2009 roku.

□ Z trzydniową wizytą na Litwie przebywał Marszałek Sejmu, Marek Jurek. W Wilnie spotkał się m.in. z prezydentem Adamkusem.

□ Z wizytą do USA, na zaproszenie sekretarza stanu C. Rice, udała się minister spraw zagranicznych Anna Fatyga.

□ Minister Oświaty, R. Giertych zapowiedział wprowadzenie do szkół lekcji wychowania patriotycznego. Zalecił też śpiewanie hymnu na uroczystościach szkolnych.

□ Prezydent L. Kaczyński wniósł do Sejmu 3 nowe projekty ustaw. Dotyczą one odznaczeń wojskowych: ustanowienia Orderu Krzyża Wojskowego, Fundacji, która zajmie się pomocą w budowie demokracji dla krajów Europy Wschodniej i Fundacji Pomocy Ofiarom Klęsk Żywiotowych.

□ Wg Wiceministra Obrony, A. Szczygły, stan osobowy Polskich Sił Zbrojnych zbliża się do założonych 150 tysięcy żołnierzy.

□ Senat zatwierdził ustawy likwidujące od jesieni działalność Wojskowych Służb Informacyjnych. SLD zapowiada zaskarżenie tych ustaw do Trybunału Konstytucyjnego.

□ W Warszawie odbyła się tzw. „parada równości”. Do stolicy zjechało około 3 tys. gejų i ich popleczników, w tym kilku polityków niemieckiej lewicy. Przemawiali m.in., Borowski i posłanka SLD Senszyn, która wywołała konsternację wypowiedzią: - „niech parada uzdrowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Za używanie papieskiego kontekstu przeprosił inny polityk SLD, R. Kalisz. Odniesień i kpin z religii było jednak więcej. W tym trawestacja hasła pielgrzymki Benedykta XVI - „trwajcie mocni w tolerancji!”

□ Tymczasem trwają zmiany w TVP. Rezygnację złożyła „niezatapialna” dotąd, szef. programu II TVP - Nina Terentiew.

□ Sejmowa komisja śledcza ds. bankowości nabiera rozpędu. Ustalono listę pierwszych świadków, wykryto, że Balcerowicz już kłamał w sprawie swojej pracy w jednej z rad nadzorczych, wytropiono też pierwsze związki sektora bankowości ze służbami specjalnymi czasów PRL.

□ Komisja sejmowa pracująca nad ustawą lustracyjną przychyliła się do idei lustracji dziennikarzy. Mówi się o potrzebie sprawdzenia przeszłości całego środowiska.

□ W służbie zdrowia strajki powoli dogasają. O protestach i najeździe na Warszawę mówią za to teraz górnicy. Chodzi o wypłaty z zysku kopalń. Sytuacja trochę uspokoiła się po rozmowach prez. L. Kaczyńskiego z górnictwem „Solidarność”.

□ Na 3 mies. trafił do aresztu Sławomir Miller, przyrodni brat Leszka, który wykorzystując nazwisko miał brać łapówki od mafii paliwowej.

□ Nowym prezesem PZU został gdański adwokat, Jaromir Netzel. Opozycja zdążyła już wygrzebać w jego życiorysie rzeckome łamanie prawa.

□ Gdański prałat, ks. Henryk Jankowski uzyskał dostęp do swoich akt w IPN. W dokumentach znalazł m.in. 16 agentów, którzy na niego donosili, a o których nie wiedział.

□ Msze św. towarzyszyły uroczystościom 30 rocznicy czerwcowych starć robotników z milicją w Ursusie, Radomiu i Płocku w 1976 r.

□ Na górze Św. Krzyża obchodzono 1000-lecie życia monastycznego w Polsce. Relikwie Św. Krzyża dały nie tylko początek pobytu tam Benedyktynów (obecnie Oblaci), ale też zapoczątkowały nazwę opactwa i całego pasma gór. Z okazji rocznicy, na Święty Krzyż przybył m.in. Prymas Węgier Ks. Peter kard. Erdo.

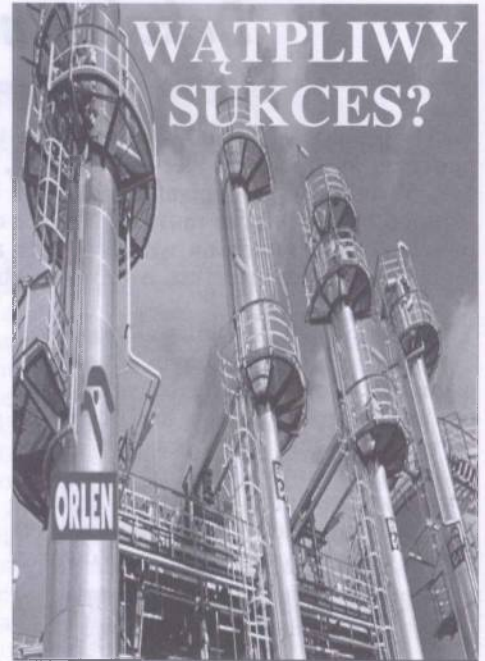
□ „Gazeta Wyborcza” doniosła, że po raz pierwszy od wejścia do UE więcej dopłacamy do jej budżetu niż otrzymujemy. Gazeta jednak zaraz uspakaja, że Unia musi najpierw wziąć, żeby później... dać. Rząd zamierza wprowadzić wysokie cła na używane auta. Przekreśli to opłacalność importu, szczególnie samochodów starszych i z dużą pojemnością silników.

□ Kandydat PO na prezydenta Krakowa, czyli obecny burmistrz Niepołomic, St. Kracik został skazany na rok więzienia w zawieszeniu i 5 tys. zł. grzywny za niedopełnienie obowiązków służbowych i nadużycie funkcji publicznej. Chodzi o początek lat 90-tych, kiedy Kracik był burmistrzem, jeszcze jako polityk Unii Wolności.

□ Wg oceny rządu, już za 4 lata, w Polsce będzie brakować ponad 60 tys. pielęgniarek. Może warto przestać się cieszyć, że po wejściu do UE nasi tak łatwo mogą emigrować za chlebem?

□ Min. Roman Giertych zaproponował dyskusję nad PZPN i przejęcie przez państwo kontroli nad piłkarską reprezentacją Polski. Po debiucie z Ekwadorem, każdy by się wściekł, ale polityk powinien wprawdzie pomyśleć... Przecież równie źle idzie nam i w innych grach zespołowych: szczypiorniaku, piłce wodnej, rugby, czy hokeju. Czy te dyscypliny, także weźmie na siebie państwo? Może zresztą politycy na miejscach działaczy okażą się mniej szkodliwi...?

□ Spada kurs złotówki. Dobry sygnał dla tych, którzy jadą do Polski na wakacje, będzie taniej. Kurs euro przekroczył barierę 4 zł, za 1\$ płacono średnio 3,2 zł.



*Boğdan Usowicz*

**R**ząd litewski wyraził ostatecznie zgodę na sprzedaż polskiemu koncernowi „Orlen” 30,66% akcji swojego koncernu naftowego „Możejki”. Wcześniej PKN „Orlen” odkupił już większość akcji, bo liczący 53% akcji pakiet, od zbankrutowanego koncernu rosyjskiego „Jukos”. Cała transakcja jest największą w historii inwestycją polską za granicą. Tytuły prasowe donoszą, że rodzi się środkowoeuropejski gigant, że zostaje wzmocniona pozycja „Orlenu” w regionie, że przybliży się on do największych regionalnych koncernów - węgierskiego MOL i austriackiego OMV. Czy rzeczywiście jest tak różowo i czy rzeczywiście mamy powody do dumy i radości?

Sytuacja jest znacznie bardziej złożona. PKN „Orlen” nie miał dotąd szczęśliwej ręki do inwestycji. Wejście ze sprzedażą detaliczną na rynek niemiecki okazało się niewypałem. Do inwestycji trzeba dopłacać, a obecność na tym trudnym rynku okazała się zbyt wymagająca. Polsce pozostał jedynie aspekt propagandowy. Rok temu „Orlen” przejął czeski „Unipetrol”. Wejście do południowego sąsiada zbiegło się z ujawnieniem różnych afer dotyczących tego przejęcia. Przed sądem arbitrażowym w Pradze zapowiadane są postępowania w sprawie wyegzekwowania od „Unipetrolu” zaległych wierzytelności. Firma przed prywatyzacją została wyczyszczona z najlepszych „kasków”. Teraz na „Orlen” czeka 3 - 4 lata uporańia się z restrukturyzacją firmy. Jeszcze nie „przetrawiono” Unipetrolu, a na horyzoncie pojawiła się wielka inwestycja na Litwie. Zdaniem wielu analityków, PKN sporo przepłacił za litewską rafinerię. „Możejki” prawie nie posiadają dystrybucji i kupuje się tu głównie możliwości przerobu ropy.

Tymczasem „Orlen” akurat na ten dział nie narzeka. Firmy naftowe działają na trzech poziomach: wydobycia, przerobu i dystrybucji. Zarówno zakup „Unipetrolu” jak i „Możejek” zwiększa tylko dział przerobu ropy. Korzystna koniunktura, trwająca od ostatnich 3 lat, pozwalała na uzyskiwanie dobrych wyników. Zawsze jednak może się ona zmienić. Zmienność marży oznacza na tym rynku spore ryzyko. Tymczasem „Orlen” nie inwestuje w wydobycie. Dopiero w lutym tego roku, po raz pierwszy ujawniono tego typu plany, które najwcześniej można będzie zrealizować za kilka lat. Pytanie tylko, za co?, skoro pieniądze zostaną zainwestowane na Litwie a zadłużenie PKN się zwiększy? Mowa o inwestycji w wydobycie ma raczej charakter propagandowy. Litewska inwestycja to także zwiększenie zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego. „Możejki”, tak jak „Orlen” korzystają prawie wyłącznie z ropy rosyjskiej. Na razie Rosja może więcej wydobywać niż eksportować, ale powoli się to zmienia. Nowe ropociągi i nowi odbiorcy pozwolą Rosji wybierać rynki dostaw i dyktować ceny. Moskwa będzie mogła wybierać pomiędzy dostawami do Chin lub Europy. Przy jednym dostawcy, podwyżka cen tego surowca oznacza niebezpieczeństwo dla koncernu, który dysponuje wyłącznie „mocami przerobowymi”. Dotychczasowe zyski polegają m.in. na różnicy cen pomiędzy lekką ropą arabską a ciężką ropą z Rosji. Nic dziwnego, że wycena rynkowa wartości „Orlenu” jest mniejsza od węgierskiego MOL-a. Węgrzy zainwestowali w złoża chorwackie, kupując INA, mają udziały w wydobyciu ropy w Egipcie, Angoli, Kazachstanie i Pakistanie. W Rosji inwestowali wspólnie z Jukosem, teraz z Rusnieftem. Jeszcze w 2003 roku wycena „Orlenu” wynosiła 2 miliardy \$, MOL - 2,3 miliarda. W 2004, MOL osiągnął wartość 10,2 mld, PKN - 6,4. Samozadowolenie z litewskiej inwestycji trwa, ale jak na państwowy w większości koncern, czyha wiele raf.

Wejście na Litwę ocenia się też w aspekcie politycznym. Środowisko rządowe było do niedawna dość niechętnie zakupowi „Możejek”. Opinii nie zmienił np. minister gospodarki Piotr Woźniak. Mówi się o „grze na sukces” szefa „Orlenu” Igora Chalupca, który inwestując, pokazuje nowej władzy niezbędność swojej osoby na tym stanowisku. Dyrekcja „Orlenu” zmieniła się w 2004 roku, po ujawnieniu afer związanych z tą firmą. Po wyborach, wszyscy oczekiwali kolejnych przetasowań personalnych. Tymczasem Chalupiec zostaje i wydaje się, że przekonał nawet do siebie premiera. Inni politycy PiS zachowują wobec tej inwestycji pewien dystans. Sprawa „Możejek” pokazała przy okazji pewne pęknięcia w łonie PiS. Trzeba mieć tylko nadzieję, że ta największa inwestycja w historii nie zbuduje kolosa na glinianych nogach, który w przypadku zmiany marż nagle się wywróci.



## ze świata

□ Mundial zdominował wszystkie wydarzenia na świecie. Pierwsze mecze wskazują na to, że poziom światowego futbolu bardzo się wyrównał. Gospodarze - Niemcy zaczęli od wygranej z Kostaryką 4:2, grający w tej samej grupie Polacy ulegli 0:2 Ekwadorowi.

□ W stolicy Islandii, Reykjaviku odbył się szczyt Rady Państw Bałtyckich, m.in. z udziałem premiera Marcinkiewicza. Rozmawiał on z premierem Stoltenbergiem o dostawach do Polski gazu.

□ Amerykanie odnieśli spory sukces w Iraku eliminując jednego z przywódców ruchu terrorystycznego Al Zarkawiego.

□ W Czechach trwa pat powyborczy. Centroprawicowa ODS i jej koalicjanci mogą liczyć na 100 mandatów, socjaldemokraci razem z komunistami na tyle samo.

□ Ostatnio doniesiono o próbie przekupienia posła Partii Zielonych.

□ Prezydent G.W. Bush chce wprowadzenia do konstytucji amerykańskiej zapisu zakazującego zawierania małżeństw homoseksualnych.

□ Łotwa udośćni, od 1 listopada tego roku, akta sowieckiego KGB, które dotyczyły tej republiki.

□ UE podpisała układ o stowarzyszeniu z Albanią. Rozpoczęto też symbolicznie negocjacje nad I rozdziałem przyszłej umowy sesyjnej z Turcją. UE uznała też oficjalnie niepodległość Czarnogóry.

□ Rosyjska prasa nie szczędzi ostrzeżeń Ukrainie, by ta nie wstępowała do NATO. Wszystko wskazuje na to, że nie dojdzie też do utworzenia „pomarańczowej koalicji”. Strony poróżniła m.in. sprawa manewrów NATO na Ukrainie. Amerykanie spakowali swój sprzęt i wrócili do swoich baz. Przeciw manewrom były rosyjskojęzyczne władze autonomicznego Krymu. Doszło też do sporów na szczytach władzy. Ostatecznie, Julia Tymoszenko oskarżyła partię prezydencką o dogadanie się z Partią Regionów Janukowycza.

□ Na Węgrzech zaprzysiężono nowy rząd. Na jego czele stoi socjaldemokrata Gyurensany. Po raz pierwszy od obalenia komunizmu, ta sama partia pozostaje u władzy, na kolejną kadencję.

□ Benedykt XVI i patriarcha Aleksiej II mają przygotować wspólny apel w obronie chrześcijańskiego dziedzictwa Europy.

□ W wyborach w Brazylii, które przewidziano na październik, prezydent Lula da Silva będzie miał konkurentkę. Jest nią 43-letnia Heolisa Helena Lima de Moraes, która zarzuca konkurentowi zdradę lewicowych ideałów.

□ UE zawiesiła sankcje dyplomatyczne, nałożone wcześniej na Kuba. Przeciw zniesieniu sankcji ostro występowały Czechy.

□ Wielotysięczne demonstracje antyrządowe przeszły przez Madryt. Ich uczestnicy protestowali przeciw negocjacji

rządu Zapatero z terrorystami z ETA.

□ W więzieniu amerykańskim w Guantanamo, 3 więźniów popełniło samobójstwo. Byli to podejrzewani o terroryzm Sudyjczy i Jemeńczyk.

□ Pomyłka armii Izraela spowodowała śmierć palestyńskiej rodziny, w tym czworga dzieci. W Autonomii zawrzało, a Palestyńczycy zapowiadają odwet.

□ W Somalii rządzący tam Talibowie zabronili oglądania mundialu. Spowodowało to rozruchy w Mogadiszu. W czasie operacji wojsk rządowych Afganistanu, zabito 27 Talibów.

□ W Kongo rozpoczęła się operacja sił pokojowych ONZ, które będą nadzorowały tamtejsze wybory. Wśród kontyngentu „europejskiego” ONZ znajduje się także 100 żołnierzy żandarmerii wojskowej z Polski.

□ Bułgarscy nacjonaliści żądają uznania przez władze Grecji istnienia w tym kraju bułgarskiej mniejszości.

□ Gazprom chce 4-krotnych podwyżek opłat wnoszonych przez Białoruś za rosyjski gaz, do sumy 200 \$ od 2007 roku. Mogłoby to oznaczać całkowite załamanie się białoruskiej gospodarki.

□ Do końca tego roku, ilość zagranicznych żołnierzy w Iraku może zostać zredukowana do 100 tys.

□ Parlament Nepalu odebrał królowi tego kraju ostatki realnej władzy. Zrezygnowano m.in., w nazwie rządu, z przedtytułu - „Jego Królewskiej Mości”.

□ 30% rosyjskich poborowych otrzymało odroczenie od służby z powodu niedożywienia.

□ Ubywa Ukraińców. W porównaniu z czasami sowieckimi, kiedy na Ukrainie żyło 52 mln ludzi, jest ich obecnie mniej o 5 mln. Powodem jest niski przyrost naturalny, wysoka śmiertelność, ale także emigracja młodych.

□ Rząd Litwy wyraził zgodę na sprzedaż dodatkowego pakietu akcji Możejek dla PKN „Orlen”. Wcześniej, polska firma kupiła większościowy pakiet akcji od Jukosu.

□ Łotwa rozwija się szybciej niż Chiny. Tempo wzrostu tego kraju wynosi 13,1%.

□ „Tarcza Związku - 2006” to nazwa manewrów wojskowych Rosji i Białorusi, które odbywają się przy granicy z Polską.

□ Raport UE krytykuje ostro polskie kąpieliska. Problem w tym, że tam, gdzie nie posiadano wyników badań, zaliczono je do „nie nadających się do użycia”. Raport zwiera sporo błędów, m.in. umieszcza Krynice Morską koło Kołobrzegu, Czy Dobre Miasto (30 km od Olsztyna) pod Gdańskiem.

□ Rosja ma problem z... dolarami. Centralny Bank Rosji zgromadził już za dużo dolarowej rezerwy i nie ma się jej jak pozbyć. Rosjanie trzymają w dolarach swoje oszczędności, biorą pożyczki, a nawet wypłaty i to pomimo coraz mocniejszego rubla. Euro wkracza na Wschód powoli, a na razie na każde 60 dolarów przypada tylko 40 jednostek waluty UE.

Ciąg dalszy ze str. 3

## Poznań był pierwszy



Sam Poznań został, w 1950 r. pozbawiony statusu miasta wydzielonego. Na przykładzie załogi Zakładów Hipolita Cegielskiego (od 1949 r. im. Józefa Stalina) odtworzyć można perfidię władzy, która systematycznie obniżała dochody robotników poprzez propagowanie tak zwanego wyścigu pracy, „aktualizowanie” norm, likwidowanie premii i „przywilejów”. Jednocześnie pogarszała się organizacja pracy, warunki bezpieczeństwa, zaopatrzenie. Narastało więc niezadowolenia, coraz głośniej domagano się zmian, a na czoło podnoszących głowy wysunęła się załoga Wydziału 3. Na objawy buntu władze partyjne odpowiadały zwiększeniem liczby zebrań, kierowaniem do zakładów kolejnych agitatorów i funkcjonariuszy UB. Nie potraktowano poważnie robotniczych postulatów poznańskich robotników, również w Warszawie.

27 czerwca, podczas masówki na wspomnianym W-3 wystąpił minister przemysłu maszynowego. Mówił tak mętnie o przewidywanych podwyżkach, że jeden z robotników poradził mu, aby ukończył szkołę podstawową i nauczył się liczyć. Protestujący nie formowali haseł politycznych, domagali się tylko takich zarobków za ciężką pracę, które pozwoliłyby im utrzymać rodziny. Swą wrogość przejawiali wobec oszukujących ich przedstawicieli władz i „kołduniarzy” napychających brzuchy kosztem robotników. Podobne nastroje objawiły się w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, wśród tramwajarzy, a stopniowo również, w innych przedsiębiorstwach.

### Wyjście na ulice

28 czerwca 1956 r. nocna zmiana W-3 nie odeszła do domu, a dołączyli do nich przybywający rano do pracy. O godz. 6.30, ślusarz Bogdan Malinowski włączył syrenę, co było sygnałem do opuszczenia zakładu. Uformował się pochód ku bramie, wznoszono okrzyki: „Chcemy żyć jak ludzie, żądamy podwyżki płac i obniżki cen, precz z normami”. Pracę samorzutnie porzuciło około 80% zatrudnionych, w tym i większość osób partyjnych. Nie utworzono komitetu strajkowego, to miała być manifestacja uliczna, po niej zamierzano powrócić do zakładów i tu wymusić zmiany ekonomiczne. Domagano się rozmów z delegacją warszawską.

Wychodzący z zakładów zdjęli z bramy napis: „Zakłady im. Józefa Stalina”. Była godzina 7, kolumna liczyła około 10 tys. cegielszczaków. Zlekceważyli oni wezwania I sekretarza KW PZPR do zatrzymania marszu, śpiewali hymn, pieśni narodowe i kościelne pilnując jednocześnie, by nikt nie deptał trawników. Miało być porządnie, po poznańsku. Ludność na chodnikach witała idących owacyjnie, częstowano ich, podziwiano. Tłum zaś gęstniał, słychać było okrzyki i stuk drewnianych trepów. Tak doszli do Zamku, gdzie urzędowały władze administracyjne. Opanowali siedzibę Wojewódzkiej Rady Narodowej, zażądali rozmów z pierwszym Józefem Cyrankiewiczem i I sekretarzem KC PZPR Edwardem Ochabem. Równie łatwo zdobyto

potem siedzibę KW PZPR, usunięto wszystkie czerwone szturmówki i portrety towarzyszy. Tu dołączono nowe jeszcze, pojedyncze hasła: przeciwko partii, komunizmowi, marszałkowi Konstantemu Rokossowskiemu. Brak oporu dodawał animuszu, zajęto więc i Komendę Wojewódzką MO, też nie napotykając oporu. Manifestujący nigdzie nie dokonywali zniszczeń, nie mieli broni.

Dotychczasowi przywódcy robotników stracili możliwość kierowania tłumem, który powiększył się w ciągu dnia dziesięciokrotnie, więc dalsze wydarzenia były wynikiem splotu różnych okoliczności. Postanowiono wejść na tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich, by zaprezentować się cudzoziemcom, zyskać ich aplauz. Do poprzednich haseł dodano antyradzieckie, przybywało sztandarów biało-czerwonych i okrzyków („Chcemy Polski katolickiej, a nie bolszewickiej”), oddziaływały się mniejsze grupy manifestujących dla załatwienia doraźnych celów. Władze miejscowe, zarówno cywilne, jak i wojskowe nie potrafiły skoordynować działań. Nadal obowiązywał zakaz używania broni palnej. Około godz. 10, do Poznania dojechał sekretarz KC PZPR Edward Gierek, demonstrujący wyciągnęli go z samochodu i zmusili do wspólnego marszu.

### Strzały i ofiary

Ktoś rzucił hasło, by zniszczyć znajdujący się na dachu gmachu ZUS „brzęczyk”, radiostację zagłuszającą audycje polskie nadawane z ośrodków zachodnich. Zrzucono na bruk urządzenia, czemu towarzyszyły okrzyki: „My chcemy wolności”. Po tym sukcesie przysła kolej na rozbięcie centralnego więzienia. Ze zdobytego radiowozu padły wezwania, by iść na ulicę Młyńską i uwolnić więźniów. Straż więzienna zabarykadowała bramę i przygotowała węże do polewania atakujących wodą. Pojawiły się także pierwsze grupy żołnierzy, ale bez broni. Robotnicy potraktowali wojskowych bardzo życzliwie, zachęcano ich do przyłączenia się, częstowano papierosami. Z sąsiedniej budowy przyniesiono belki i rozbito bramę. Wolność uzyskało 257 osób, dawano im pieniądze, by mieli za co wrócić do domów.

W więzieniu, w ręce demonstrujących dostała się broń, nawet ręczny karabin maszynowy, granaty. Jakiś tramwajarz uczył młodych, jak mają strzelać. Pierwsze strzały padły na wiwat, pierwsza ranna kobieta była ofiarą entuzjazmu i zamieszania. Tłum poczuł się silniejszy, teraz już wznoszono głównie hasła polityczne: precz z komuną, z Sowietami, z gnębielami narodu polskiego. Z zajętych bez oporu gmachów sądu i prokuratury wyrzucano akta spraw, palono je. W tej atmosferze przyjęto kolejny cel: zdobycie siedziby Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Kochanowskiego. Oznaczało to podjęcie walki zbrojnej, bo ubecy mieli czas na przygotowanie obrony, w tym i stanowisk strzeleckich w oknach.

Dochodziła godzina 11, gdy z UB zaczęto strzelać do tłumu. Padli pierwsi ranni, wśród nich była tramwajarka Helena Przybyłek trzymająca biało-czerwony sztandar. Atakujący też odpowiadali strzałami, rzucano butelki z benzyną, nawet kamienie owinięte podpalanymi szmatami. Udało się wywołać pożary wewnątrz zniechęconego gmachu, te jednak, broniący się ugasili. Rozpoczęto budowę barykady, powstał plan, by zdobytą strażacką cysterną pojechać po benzynę i oblać nią UB. Przybywało niestety zabitych i rannych. Były wśród nich dzieci, najmłodszy Broniek Król miał 9 lat. 13-letni Romek Strzałkowski przejął sztandar po zranionej tramwajarce i trzymał go wysoko w górze. Został zabity później na terenie garaży UB, stał się symbolem Poznańskiego Czerwca, bohaterem pieśni. W legendzie upodobnił się do lwowskich Orłąt.

### Pacyfikacja

W uzgodnieniu z władzami centralnymi do akcji wprowadzono wojsko: oddziały Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych, szkoły kwatermistrzowskiej, 10 pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrzznego. Na ulice Poznania wyjechały czołgi, pierwsze z nich były blokowane przez demonstrujących, próbowano przeciagnąć na swoją stronę podchorążaków, a w razie oporu podpalano pojazdy. Udało się przejechać dwa czołgi, te podjechały pod gmach UB, ale nie padły strzały z dział, może zdobywcy nie potrafili ich obsługiwać. Wozów bojowych →



→→ stopniowo przybywało, wzmagala się strzelanina, użyto gazów łzawiących. W tym czasie również w innych częściach miasta rozbrajano posterunki MO i mszczono się na funkcjonariuszach ubeckich. Mogło dochodzić również do rabunków, bo takie są reguły działań tłumów, do których przylączają się i elementy kryminalne.

Do Poznania zbliżały się oddziały 2 Korpusu Pancernego, dowództwo nad całością wojsk objął gen. Stanisław Popławski, który nie miał żadnych wątpliwości, że bunt w Poznaniu trzeba stłumić za wszelką cenę. Bynajmniej też, nie z myślą o rozmowach z robotnikami przyleciał premier J. Cyrankiewicz; wraz z Gierkiem i innymi towarzyszami miał tworzyć polityczne kierownictwo akcji pacyfikacyjnej. Pancerniakom powiedziano, że jadą rozprawić się z grupami terrorystycznymi państw zachodnich, w tym z niemieckimi dywersantami. Walki trwały nawet w nocy; przewadze liczebnej, czołgom, bojownicy przeciwstawili wielką determinację i odwagę. Mieli też cały czas poparcie zdecydowanej większości mieszkańców. Władze wprowadziły godzinę milicyjną i zablokowały drogi wylotowe z Poznania.

Rankiem 29 czerwca jeszcze słychać było odgłosy walki, nawet i następnej nocy dawały znać o sobie grupki bojowników. Stopniowo jednak przywracano życie w mieście, a agenci w cywilu zaczęli „polowanie” na najbardziej aktywnych uczestników zdarzeń. Zaczęto liczyć straty, odbywały się pogrzeby. W sumie do spacyfikowania Poznania użyto ponad 10 tys. żołnierzy i 2,1 tys. milicjantów. Liczbę walczących uzbrojonych cywili szacuje się na około 400 osób. Zginęły prawdopodobnie 73 osoby, w tym 6 wojskowych i 4 funkcjonariuszy. Utrwaliła się też wieść o rozstrzelaniu 19 oficerów i żołnierzy, którzy przeszli na stronę demonstrujących.

\*\*\*\*

J. Cyrankiewicz, w przemówieniu wieczornym, 29 czerwca powiedział o zbrodniczych prowokatorach, pochwalił MO, LWP i UB oraz zagroził wszystkim Polakom, że każda ręka podniesiona przeciwko władzy ludowej będzie przez tą władzę odrąbana. Rzeczywiście nastąpiły represje: aresztowania (do tysiąca osób), śledztwa połączone z biciem, procesy. Zbliżał się jednak Polski Październik, także w kręgach partyjnych następowało przekonanie, że trzeba dokonać zmian w systemie rządzenia. Komentarzowano szeroko w kraju i poza granicami PRL „wypadki poznańskie”. Poznański Czerwiec był nie tylko pierwszym masowym buntom robotniczym, ale i jedynym w PRL zbrojnym wystąpieniem przeciwko ustrojowi, choć zaczęło się od wołania o chleb.

**Adam Dobroński**

*Ciąg dalszy ze str. 3*

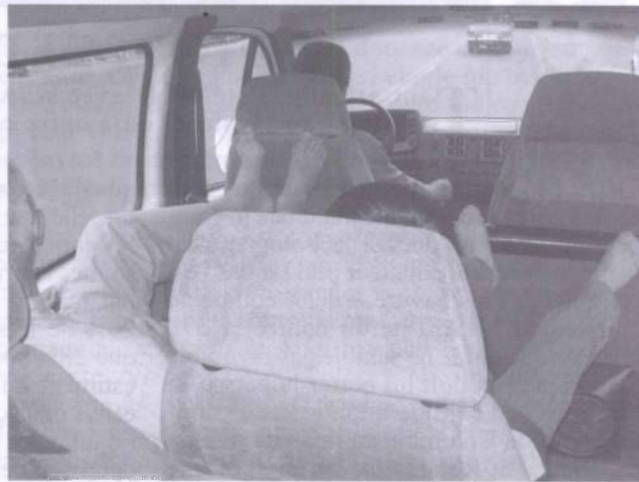
## Autostrady, których... nie ma

Jednocześnie zwróciłem uwagę na to, że inwestycje realizowane przez państwo są często nietrafne. I oto raporty NIK przyniosły ocenę poczyniań państwa w obszarze mającym strategiczne znaczenie dla Polski i dla naszej gospodarki. Chodzi o budowę autostrad. Budowa dwóch autostrad: małopolskiej i wielkopolskiej, okazała się jednym wielkim skandalem. Stan techniczny zrealizowanych odcinków jest, w ocenie NIK, „katastrofalny”. Ponadto, spółki zarządzające autostradami otrzymają tylko w tym roku 300 mln zł rekompensaty z tytułu wprowadzenia winiet dla ciężarówek. Umowy między Skarbem Państwa a prywatnymi wykonawcami skonstruowano w taki sposób, że Ministerstwa Transportu najwyczejniej w świecie nie stać na ich zerwanie, co wiązałoby się z koniecznością wypłaty gigantycznego odszkodowania w wysokości 1,1 mld zł.

Jeszcze gorzej wygląda sprawa autostrady pomorskiej, czyli A1. To wręcz wzorcowy przykład tego, jak nie należy budować autostrad. Przez blisko 15 lat, pomimo powszechnego przekonania o priorytetowym znaczeniu tej autostrady wiodącej z północy na południe, nie wybudowano ani jednego jej kilometra. NIK stwierdza, że jest to „ekstremalny przykład nieudolności państwa w budowaniu dróg”. Rozmowy z prywatnym wykonawcą trwały przez 7 lat i z roku na rok pozycja spółki stawała się coraz lepsza. Efektem są koszty budowy ustalone na 6-7 mln euro za kilometr (o 2 mln więcej niż przeciętna unijna), Skarb Państwa zobowiązał się dotować spółkę, jeśli ruch na autostradzie okaże się zbyt mały, Skarb Państwa zobowiązał się wypłacić odszkodowanie nawet w przypadku zerwania umowy z winy prywatnego wykonawcy (sic!) oraz w 24 innych przypadkach, w tym w przypadku... zdarzenia losowego. Minister Jerzy Polaczek zerwał umowę i zdecydował, że autostrada zostanie wybudowana przez państwowe wykonawcę. W takim przypadku można liczyć na uzyskanie środków z funduszy unijnych. Ale w tle tego wszystkiego czai się widmo procesu sądowego oraz kolejnych opóźnień i perturbacji związanych ze zmianą wykonawcy robót.

Czas, niestety płynie nieubłaganie. W najbliższych latach, Polska otrzyma wielomiliardowe wsparcie ze środków unijnych. Albo z nich skorzysta i wybuduje sieć autostrad bez których nie nastąpi integracja naszego kraju ze wspólnotowym organizmem gospodarczym, albo...

Janusz Lewandowski, jeden z „guru” Platformy Obywatelskiej krytykuje ministra Polaczka za zerwanie umowy z prywatnym wykonawcą autostrady A1. Generalnie uważa, że nieprawidłowości przy budowie autostrad nie są problemem. Skoro tak, to dlaczego w



Polsce nie ma autostrad? Nie będę za europośla udzielał odpowiedzi na to pytanie, ale uważam, że jeśli ktoś nie potrafi zdiagnozować przyczyn choroby, a na dodatek miał ogromny wpływ na podejmowanie decyzji w ostatnich kilkunastu latach, to dzisiaj w ogóle nie powinien zabierać głosu.

Co nam grozi, jeśli nie pójdziemy śladem Hiszpanii, która po akcesji do Unii Europejskiej wybudowała sieć nowoczesnych autostrad? We Włoszech, swego czasu, również zaangażowano gigantyczne środki publiczne na realizację strategicznego celu, jakim była integracja nowoczesnej Północy z zacofanym Południem. Niestety, realizacji tego celu podjęta się kasta skorumpowanych polityków do spółki z mafią. Mafia nigdy nie była i nie będzie prowadziła działalności „antypaństwowej”, bo racją jej istnienia jest czerpanie korzyści ze skorumpowanego państwa. Gigantyczne kwoty przeznaczone na modernizację Południa zostały wykorzystane przez lobby polityczno-mafijne do własnych celów. Przykładowo, po trzęsieniu ziemi w Kampanii w 1980 r., skorumpowany układ kierował odbudową. Efekt: „Niedokończone budowy, roboty publiczne równie kosztowne co zbędne, aglomeracje jeszcze nie odbudowane, ale już wyposażone w urządzenia sportowe godne najnowocześniejszych miast europejskich, ludność w wiele lat po katastrofie zamieszkująca wciąż w prefabrykowanych domostwach.” (M.A. Matard-Bonucci, „Historia mafii”). Powszechnie stosowanym przez mafię sposobem na wyprowadzanie pieniędzy publicznych było wydłużanie czasu realizacji prac i podwyższanie ich kosztów. Budowa kilkusetmetrowego odcinka neapolitańskiej kolei podziemnej zajęła ni mniej ni więcej tylko... 20 lat. Gwoli ścisłości, mowa o prywatnych w większości wykonawcach inwestycji, których źródłem były pieniądze publiczne. Efekt? Południe Włoch nadal znajduje się na peryferiach. Nie chcę nikogo straszyć, ale podobny los może spotkać również Polskę.

**Wojciech Turek**



## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

### DE TOUT ET DE RIEN

**T**ant attendu, l'été est là avec ses vagues de chaleur qui invitent plus au farniente qu'à autre chose et plus à parler de sujets en apparence plus légers.

□ Du Mondial d'abord. Ces lignes sont écrites après le deuxième match de la compétition au cours duquel la Pologne s'est inclinée devant l'Équateur par 2 à 0. C'est clair, net et sans bavure. La 29<sup>e</sup> équipe au classement FIFA a perdu contre la 39<sup>e</sup>. L'Amérique latine ne semble pas favorable à notre pays et doit lui porter la poisse, si l'on prend en considération le match amical contre la Colombie au mois de mai où les Blancs-et-Rouges ont aussi subi une défaite par 2 à 1, notamment à cause d'un but marqué par le gardien colombien. Celui-ci a tiré dans le ballon pour faire un renvoi, le ballon a rebondi devant le gardien polonais - qui n'a pas pu l'arrêter - et est entré tranquillement dans ses buts. Il paraît qu'en Colombie c'est monnaie courante. Il n'y a qu'aux Polonais que des telles aventures peuvent arriver. Pourtant, ils s'étaient bien rattrapés en battant les Croates par 1 à 0, sans parler du 12 à 0 infligé à une équipe d'amateurs allemande au cours d'un match d'entraînement joué à huis clos. Derniers du groupe après leur premier match, les Polonais peuvent déjà commencer à faire leurs valises. Lorsque vous lirez ces lignes, vous saurez déjà si notre équipe est rentrée ou si elle aura pu finalement se qualifier. Ce serait un miracle car avant elle aura rencontré l'Allemagne et le Costa Rica, deux équipes mieux placées qu'elle au classement international. À la minute présente, malgré mes encouragements, je ne donne pas cher de sa peau. C'est le scénario catastrophe de type coréen qui se répète. Où sont les joueurs et les entraîneurs d'antan qui faisaient que l'on pouvait soutenir notre pays avec fierté? Les joueurs ont pris leur retraite et l'entraîneur idole, celui qui avait hissé son équipe sur la 3<sup>e</sup> marche du podium du Mondial en 1974 et l'avait faite championne olympique deux ans plus tôt, celui qui était considéré comme un véritable héros national, le « pape du foot polonais », Kazimierz Górski, s'est éteint récemment au mois de mai à l'âge de 85 ans. Tout le pays, citoyens et autorités de l'État, président de la République et Premier ministre compris, lui a rendu un hommage retentissant bien mérité. Il repose maintenant au cimetière de Powązki à Varsovie, dans l'Allée des Méritants. Bien sûr, on regrette sa disparition survenue avant le début de la Coupe du Monde, mais considérant les résultats actuels de l'équipe polonaise, peut-être n'est-ce pas plus mal ainsi.

□ À propos de politique maintenant. D'après une enquête CBOS, 36% des personnes interrogées sont préoccupées par la « fameuse » coalition PiS-Samoobrona-LPR, tandis que 12% s'en réjouissent et

que 43% y sont indifférents. Selon l'institut, elle a eu pour conséquence d'affaiblir le soutien au gouvernement : 45% des personnes interrogées le soutiennent (-5 points par rapport au mois précédent) alors que 20% ne le soutiennent pas (+6 points) et que 28% sont indifférents (-1 point). 47% estiment qu'il faut attendre pour voir les effets de la coalition, 24% pensent qu'elle ne donnera rien de bon et 6% n'en attendent rien de bon.

□ Autre sondage, autre son de cloche. D'après l'enquête bimensuelle menée par le quotidien « Rzeczpospolita », les partis politiques bénéficient toujours du même soutien, sans grands changements. La coalition n'a pas été fatale au PiS qui a même gagné trois points après la signature de l'accord et qui bénéficie de 28% des intentions de vote. Au cours de l'enquête précédente, avec 25%, il avait perdu quatre points par rapport à celle d'avant menée au moment des négociations. Apparemment, les craintes nourries au moment de la formation de la coalition ont été dissipées et les Polonais estiment que la LPR et Samoobrona n'ont pas grande influence dans le gouvernement. En tête du sondage, on trouve la PO qui obtient 30% des intentions de vote et gagne un point. Les libéraux et les conservateurs se détachent toujours des autres formations. D'après l'enquête, seuls deux autres partis pourraient entrer à la Diète. Il s'agit de Samoobrona qui ferait 9% des votes, en perte de un point, ce qui signifie que son entrée au gouvernement ne l'a pas propulsée vers le haut comme les populistes s'y attendaient, et du SLD qui obtiendrait 7%, avec un gain de un point, mais qui flirte souvent avec le seuil d'éligibilité. En dessous de ce seuil se placent la LPR et le PSL qui sont en perte de vitesse avec 2% des intentions de vote. Bien entendu, comme dans tous les sondages, il ne s'agit que d'intentions représentant l'opinion des personnes interrogées à un moment donné et certainement pas une photo en grandeur réelle de l'état politique du pays. Toutefois, ces enquêtes montrent les tendances de l'opinion publique et la réaction à chaud des Polonais aux événements du moment. Dans ce contexte, la Diète se partagerait entre le PiS (173 sièges), la PO (185), Samoobrona (57) et le SLD (43), ce qui poserait toujours le problème de la constitution d'une majorité stable. La seule coalition stable possible serait celle formée par la PO et le PiS avec une écrasante majorité de 358 sièges. Les autres configurations envisageables (PiS et Samoobrona avec 230 sièges ou PO et SLD avec 228 sièges) manqueraient particulièrement de stabilité.

## „Współpraca dla pracy”

- Kościół i Unia Europejska

Joanna Pietrzak-Thébault

**O**fficjalne statystyki mówią o 17% bezrobotnych w Polsce. Nawet jeśli jest to liczba nieco zawyżona, ponieważ część osób figurujących w spisach bezrobotnych jednak pracuje, tyle że „na czarno” i jak twierdzi wielu ekonomistów, faktyczna stopa bezrobocia wynosi 13-14%, to i tak jest to bardzo wiele.

Jak w wielu krajach, tak i w Polsce istnieją różne instytucje i działania pomocne w znajdowaniu zatrudnienia: działają oficjalne biura pośrednictwa pracy, istnieje wolny rynek ogłoszeń, zawsze popularne są metody przekazywania informacji z ust do ust. Jeśli wierzyć stronom ogłoszeń w gazetach, szczególnie stołecznych i tych wychodzących w dużych miastach, praca w Polsce jest. Trzeba jeszcze umieć jej poszukać, a pracodawcę przekonać, że warto nam ją dać. Te na pozór proste prawdy, z którymi otrąskany jest każdy mieszkający we francuskiej rzeczywistości, dla wielu rodaków w kraju nadal pozostają nowością, mechanizmy działania są jakby „nieprzetarte”, a sposoby i techniki poszukiwania pracy nadal zapoznane.

Wiemy wszyscy, że gdy ktoś stracił pracę, albo nie może jej znaleźć, choć ukończył szkołę i ma dyplom, cierpi najbardziej w poczuciu utraty własnej wartości. Z biegiem czasu poczucie to pogłębia się. A kogoś, kto nie wierzy w siebie, nie umie zaprezentować się pracodawcy, traci inicjatywę w poszukiwaniach, coraz trudniej zainteresować czymkolwiek - i koło się zamyka! Dlatego tak ważne jest wsparcie, psychologiczne, logistyczne, często pozornie najprostsze, jakiego można bezrobotnemu udzielić. Takiego wsparcia udziela od 1 czerwca warszawskie biuro „Caritas”. Uruchomiło ono Biuro Aktywizacji Bezrobotnych (BAB). Nie jest to bynajmniej biuro pośrednictwa pracy - BAB „nie ma pracy”, ale oferuje pomoc akompaniatorów, którzy potrafią indywidualnie potraktować każdy przypadek, rozpoznać rzeczywiste potrzeby i kompetencje osoby bez pracy. Można tu nauczyć się, jak napisać list motywacyjny i jak zredagować CV, jak przygotować się (merytorycznie i psychologicznie!) do rozmowy kwalifikacyjnej. Każdy szukający pracy może otrzymać swój indywidualny plan działania, który będzie wypełniał przy równoczesnym monitoringu jego poszukiwań. Człowiek widzi wówczas, że ktoś śledzi jego starania, postępy, że komuś na jego sukcesie zależy i zaczyna rozumieć, że znalezienie pracy nie jest rzeczą niemożliwą (w przeciwnym razie, ktożby chciał w to angażować własną energię i czas!).



Warszawskie biuro nie jest pierwszym tego rodzaju w Polsce; od blisko roku, bo od września 2005, podobny ośrodek działa przy Caritas w Lublinie. Przyszedł czas na pierwsze podsumowania. Z prowadzonych statystyk wynika, że dotychczas z jego porad skorzystało blisko 300 osób, że odbyło się tu ponad tysiąc spotkań indywidualnych, że udzielono niemal 40 porad wolontariuszy - specjalistów (prawników i ekonomistów). Podobne biura, na nieco mniejszą skalę, działają w Grudziądzu, Bartoszycach (w archidiecezji warmińskiej) i w Kielcach. W Kielcach funkcjonują też znakomicie cztery kluby integracji społecznej. Tutaj, liczba udzielonych jednorazowych porad wynosi ponad 4500. Drugie tyle spotkań statystyki określają jako „pomoc” (logistyczną właśnie). Wśród objętych aktywizacją zawodową są też osoby niepełnosprawne. Niektóre ośrodki podają już procent „klientów”, którzy faktycznie znaleźli pracę: od 12,37% w Bartoszycach, po 20,6% w Lublinie.

Zupełnie niedawno powstały kolejne biura: w Zielonej Górze, Gliwicach i Legnicy. W każdym z nich, z pomocy stałej zdążyło już skorzystać kilkadziesiąt osób.

Kropla w morzu potrzeb? Dzisiaj pewno tak, ale sieć caritasowych BAB w Polsce gęstnieje, finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego mają wszelkie szanse na dalszy rozwój. Nazwa projektu - „Współpraca dla pracy” daje nadzieję, pokazuje w konkretny sposób, że „w poszukiwaniu pracy nie jesteście sami, nie jesteście sami, możemy ci pomóc”... Daje też nadzieję ten konkretny przykład obecności w przestrzeni publicznej instytucji kościelnej: nowoczesnej, nastawionej na skuteczność, otwartej na najpilniejsze potrzeby społeczne, działającej zgodnie z polskim ustawodawstwem o promocii zatrudnienia i wytycznymi Narodowego Planu Rozwoju 2004-2006 o poprawie skuteczności instrumentów rynku pracy. To z jednej strony, a z drugiej - mamy tu przykład znakomitych umiejętności pozyskiwania unijnych funduszy. Pozostaje nam zatem cieszyć się wspólnymi inicjatywami i z uwagą przyglądać rozwojowi polskich BAB-ów.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania ośrodków znaleźć można na stronie internetowej [www.bab.caritas.pl](http://www.bab.caritas.pl)



## własnym głosem z Polski

Karol Badziak

**J**ak ten czas szybko mija, już sporo lat donoszę co tydzień swoim Czytelnikom, co się w Polsce dzieje i ciągle nie brakuje mi tematów do relacji i dywagacji. Bo po prostu nie co tydzień, a codziennie jesteśmy w Kraju nad Wisłą, Odrą, Bugiem i nawet Dunajcem bombardowani nowymi rewelacyjnymi wydarzeniami i zdarzeniami tak, że chyba nigdy nie zabraknie mi motywacji do refleksji i relacji.

Kiedy pracowałem w „Dzienniku Łódzkim” to prawie codziennie pisałem felietony z nadtytułem „Rekontry”, a wtedy gazety ukazywały się nie sześć, lecz siedem razy w tygodniu i też mi materiałów do podszczyptywania peerelowskiej rzeczywistości nie brakowało. Być może nie jesteśmy zbyt zamożnym społeczeństwem, lecz w problemy dziejowe i historyczne na pewno bogatym. Choć niestety ostatnie badania opinii publicznej ujawniają, że nie jesteśmy zanadto zadowoleni z demokracji. Rzeczywiście, zaledwie 20% rodaków akceptuje bezkrytycznie obecny ustrój, a 80% odczuwa nostalgię za epoką, gdzie nie było rzekomo bezrobocia, a przodownicy pracy byli noszeni na rękach. Ja tej nostalgii nie czuję. Powoli, co prawda, dojrzevam do modnej dziś samolustracji i pewnego dnia chyba usiądę i opiszę swe gierki z tamtym systemem, ale są tak niewiarygodne, że wątpię czy mi ktoś uwierzy.

W tej chwili problem lustracji czy autolustracji, dzięki przede wszystkim Wildesteinowi i nowej ekipie rządowej, znalazł się na porządku dziennym i wszyscy się nim fascynują. Choć nie wiem, na przykład, skąd moi koledzy po piórze z gazet polskojęzycznych zdobyli wieści, które bez żadnych oporów rozpowszechniają, iż 10% duchownych było tajnymi współpracownikami służb specjalnych PRL. Ja w tej delikatnej materii pewien jestem tylko jednego, że tajnymi współpracownikami było 90% dziennikarzy krajowych, a 100% korespondentów zagranicznych. Kiedy bowiem zdobyłem na Wydziale Dziennikarstwa w 1957 roku absolutorium i zacząłem się rozglądać za pracą, a wtedy istniał tzw. nakaz pracy i po ukończeniu studiów każdy absolwent wyższej uczelni miał obowiązek, według socjalistycznego kodeksu pracy, podjąć robotę, podszedł do mnie niespodziewanie w szatni kawiarni Nowy Świat „dżentelmen”, który przedstawił się, że jest funkcjonariuszem Służb Specjalnych Bezpieczeństwa i w trakcie rozmowy przy kawiarnianym stoliku poinformował, że wie o mnie bardzo wiele, a szczególnie wie o tym, że bardzo marzę, aby pracować w rozgłośni Radia Wolna Europa. I to była prawda. Zaproponował mi pomoc, dostanę bez żadnych utrudnień paszport i nawet bilet na drogę i będę mógł śmiało udać się do RFN. Jeśli mnie tam przyjmą do pracy, będę miał tylko jeden obowiązek, informować go systematycznie o sytuacji w tej radiostacji. Odpowiedziałem, że muszę się nad tym głębiej zastanowić i na tym rozmowa się skończyła. Oczywiście nikomu z ówczesnych przyja-

ciół o tym nie wspominałem, ale postanowiłem sprawę skonsultować z pewnym starszym panem, który był dla mnie wielkim autorytetem, gdyż po 17 latach pobytu w Anglii wrócił do Kraju i został prezesem Polonii. Nie jestem całkiem pewien, ale wydaje mi się, że to Stowarzyszenie po dzień dzisiejszy istnieje. Zwierzyłem mu się i powiedziałem o ofercie, jaką otrzymałem oraz, że zamierzam z niej skorzystać, aby wyostać się z kraju, ale o żadnej agenturze mowy nie ma i jeśli mnie przyjmą do RWE, to im wszystko ujawnię. Mój autorytet wysłuchał mnie dokładnie i powiedział, że bym nikomu tam o tym nie opowiadał, bo wówczas Amerykanie zaproponują mi, ażebym został podwójnym agentem. Odpowiedziałem mu, że ja na coś takiego nie pójdę i na tym rozmowa nasza się zakończyła. Po kilku dniach spotkałem się ponownie z funkcjonariuszem SB, ale tym razem rozmowa była chłodna, mniej sympatyczna niż za pierwszym razem i zostałem powiadomiony, że propozycję cofają, a ja żadnego paszportu nie otrzymam i że bym za dużo nie gadał, bo może mnie spotkać przykrość. Esbecy byli przezorni, mieli drugiego kandydata, który zamiast mnie pojechał do Monachium. Po wielu latach wrócił, napisał nawet książkę o swym pobycie w RWE i w nagrodę został ambasadorem w Mongolii. Jego nazwisko: Czechowicz. Zresztą znaleźliśmy się obaj dobrze, gdyż mieszkaliśmy w akademiku na Kickiego, na tym samym piętrze. Z tym, że on był chyba studentem na Wydziale Historii UW.

Ale właściwie temu starszemu panu, który był dla mnie wtedy wielkim autorytetem, jako ekspremierem rządu emigracyjnego, powinienem być wdzięczny. I jestem. Dzięki temu, że ujawnił, komu trzeba naszą rozmowę i moje niejasne intencje zostały odkryte, straciłem zaufanie odpowiednich służb, zostałem w Kraju, założyłem rodzinę, cudowną, mieszkam w lesie, słucham od rana do wieczora śpiewu ptactwa i nic więcej do szczęścia mi nie trzeba. Swjej kurnej chaty na Laskowcu nie zamieniłbym na żaden zagraniczny pałac.

A swoją drogą, ironia losu polega na tym, że starzy funkcjonariusze UB i SB żyją dziś w luksusie, pobierają wielotysięczne emerytury i niczym się nie martwią, a ich ofiary zwerbowane podstępem lub szantażem do współpracy żyją w dyskomforcie z obawy przed ujawnieniem ich służalczych poczynań.



## punkt widzenia

Paweł Osikowski

## Ludzie-ślimaki i dzika plaża

**Środek Paryża, prawie środek nocy, cisza i tylko gwiazdy nade mną.**

Tymczasem już z daleka majaczy mi przed oczami, na samym środku chodnika ciemny, nieruchomy, nieidentyfikowalny dla krótkowidza po zmroku, kształt. Jakież jest moje zdumienie, kiedy po ostrożnym zbliżeniu do „obiekta”, okazuje się, że stoję przed... najprawdziwszym namiotem, a z głębi dochodzi równomierne chrapanie. Przez chwilę, zupełnie zamurował mnie surrealizm tej scenki - to zderzenie betonowego i neonowego miasta, w dodatku niby-stolicy świata i zachodniej cywilizacji, tej od równości, braterstwa, praw człowieka, solidarnej tolerancji i czego tam jeszcze, z podszytym wiatrem płótnem jakiegoś niby-harcerskiego, niby-cyrkowego, czy wojskowego obo-

zowiska. Wprawdzie akurat kończy się czerwiec i różni globtroterzy czy skauci wybierają się w plener, w piękny świat po wakacyjną przygodę, ale akurat na paryski bruk? Cóż było robić, zszedłem na jezdnię, żeby ominąć nietypową w tej scenerii przeszkodę i po cichu powędrowałem „na powrót” w wielkomięjską rzeczywistość kamienic, biurowców, asfaltowych skrzyżowań i humanitarnych haseł, ale zdziwienie pozostało. I dopiero wówczas przypomniałem sobie, że przecież od wielu już miesięcy, jeszcze od zimy, cały Paryż obsiany jest gęsto podobnymi „pałatkami”... bezdomnych ludzi. Ludzi, którzy od różnych władz miejskich i organizacji podostawali na swe samotne nieszczęście, z braku łóżka i perspektyw, po składanym namiocie, który można sobie schować do plecaka, wziąć na garb pleców i pójść dalej, pozbawiając merostwo resztek wyrzutów sumienia a i kłopotów.

Zresztą jest przecież lato, zbliżają się urlopy, więc kto by się przejmował jakimiś kłozardami, którzy, jak wiadomo, nie chcą nawet mieć własnego dachu nad głową, ani myć się regularnie.

Poza tym, różne władze i służby publiczne mają teraz głowę zajęta ważniejszymi sprawami, choćby poszerzaniem drózek rowerowych, a dla odmiany, zwężaniem jezdni i jeszcze, likwidacją resztek bezpłatnych miejsc parkingowych. Na dodatek zaczęły się kalendarzowe upały i trzeba wzdłuż Sekwany uruchomić znów sztuczną plażę, z nawiezionymi tonami żółtego piaseczku, prawdziwymi, śródziemnomorskimi pałkami i leżaczkami w tęczowe paseczki tolerancji. I będzie ślicznie, dla estetów i dziennikarzy, bo tu straż miejska nie pozwoli rozbić brudnego, namiotowego pola dla bezdomnych i bezradnych, na dodatek chrapiących. W końcu w Paryżu jest jeszcze mnóstwo wolnych miejsc, gdzie różne ludzkie ślimaki i inne małże mogą przynieść na własnym garbie swoje darmowe domy - namioty (z naszytym gustomnie herbem miasta) i rozbić je, żeby przespać kolejną noc w stolicy dobrobytu.



## Polska - Francja - świat

Anna Rzeczyńska-Dyndał

**Mimo wielu prób ujednoczenia polityki imigracyjnej, Unia Europejska ciągle nie jest w stanie zająć wspólnego stanowiska w sprawie prawa azylu i akceptacji imigrantów.**

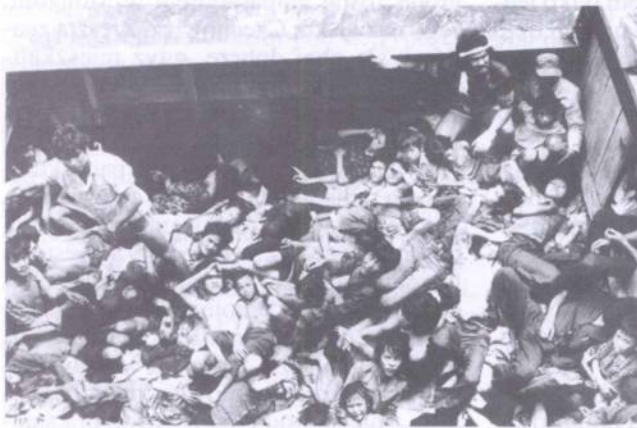
Poszczególne państwa nie chcą rezygnować ze swych prerogatyw narodowych i z wielkim trudem podporządkowują się wymogom norm europejskich. Europa zdaje sobie jednak sprawę z wyzwania i jest świadoma tego, że taka harmonizacja jest konieczna. Tragizm sytuacji dało się znowu odczuć w ostatnich miesiącach, kiedy tysiące

dzieci odległych regionów Bliskiego Wschodu i Azji.

Unia Europejska zaniepokojona napięciami, jakie powstały w krajach docelowych w związku z pojawianiem się kolejnych fal ludności napływowej, podjęła pierwsze kroki zmierzające do zdyscyplinowania i kontrolowania zjawiska. W 1985 r. podpisane zostały tzw. układy z Schengen. Ostatnie lata, w sposób decydujący wpłynęły na modyfikację debaty na temat imigracji. Przede wszystkim uświadomiono sobie konieczność poszukiwania rozwiązań dla drastycznego spadku demograficznego w Europie. Politycy doszli do wniosku, że mimo znacznego w wielu krajach europejskich poziomu bezrobocia, w interesie tych krajów wcale nie leży całkowite zamykanie granic. Równocześnie, po zamachach w USA, z 11

kwalifikacjami; jeśli chodzi o średnio wykwalifikowanych, selekcja będzie bardzo ostra. Ta polityka, wprowadzana już w życie, okazała się bardzo korzystna dla obywateli nowych krajów Unii Europejskiej, w tym Polski, którzy mają pełny dostęp do brytyjskiego rynku pracy. W ciągu ostatnich dwóch lat, w Wlk Bryt. pracę podjęło 300 tys. osób, z czego 60 procent Polaków. Ziemiami tradycyjnie przychylnymi dla imigrantów są Włochy i Hiszpania. Wykazywały one zawsze zadziwiającą umiejętność wchłaniania obcych przybyszy. Dopiero niedawno, zjawisko to przerosło je i w konfrontacji z napływem afrykańskich „boat people”, musiały wezwać Unię Europejską na pomoc. W ciągu ostatnich 5 lat, oficjalna liczba imigrantów we Włoszech podwoiła się i w końcu 2005 roku wynosiła 3 mln. W Hiszpanii, gdzie wzrost był prawie czterokrotny, zarejestrowanych jest obecnie 3 mln 700 tys. imigrantów. We wrześniu 2005 r., masowy napływ imigrantów z Afryki zmusił rząd w Madrycie od opracowania planu walki z nielegalną migracją. Jednocześnie jednak, władze prowadzą ciągle konsekwentną politykę regularyzacji. W 2005 r., prawo stałego pobytu w Hiszpanii otrzymało dzięki niej 700 tys. cudzoziemców.

Zmianę polityki imigracyjnej zapowiedziała Francja. MSW - Nicolas Sarkozy chciałby zastosować tę samą metodę, którą ogłosił premier Wielkiej Brytanii, tzn. dać Francji możliwość wybierania tych, którzy będą mieli prawo zainstalować się na jej terytorium. Będzie to jednak możliwe tylko wtedy, kiedy Francja będzie rzeczywiście w stanie zaferować warunki konkurencyjne w stosunku do innych krajów. Jeśli nie, to wyształceni cudzoziemcy, zamiast do Francji, jeździć będą, tak jak teraz, do Wielkiej Brytanii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych czy Kanady.



„boat people”, ryzykując życiem, przedostały się na wybrzeża Włoch, Hiszpanii i Malty. Jest to kolejna fala emigracji w kierunku państw Europy. Pierwsza miała miejsce w latach 60-tych XX wieku i była imigracją zarobkową, głównie z Afryki północnej i Turcji. Druga, o wiele mniejsza, nastąpiła w 1989 r., po upadku muru berlińskiego i po wojnie bałkańskiej i dotyczyła przede wszystkim dwóch państw - Niemiec i Austrii. Jednocześnie otwarte zostały drogi dla emigracji pochodzącej z bar-

września 2001 r., Europa zaczęła dostrzegać problem integracji, a raczej jej braku, imigrantów z krajów muzułmańskich. Zaczęto mówić o potrzebie selekcji i przyjmowaniu tylko tych, którzy będą się mogli dostosować do warunków panujących w Europie. Jednym z pierwszych krajów, który zastosował politykę restrykcji jest Wielka Brytania. Premier brytyjski Tony Blair zapowiedział, że jego kraj przyjmować będzie z otwartymi ramionami tylko tych obywateli spoza Unii Europejskiej, którzy będą się mogli wykazać wysokimi



## Prawo na co dzień

Rafał Ryszka

### Chèque emploi service

(część 1)

**List nr 1:** Dziękuję, że jest taka możliwość czytania Was przez internet, bo nie mieszkam w Paryżu a pracuję daleko w Normandii, w małej wiosce. Fajna jest Wasza strona internetowa i dziękuję za nią, a mój list piszę w związku z rubryką „porady prawne”, gdyż chciałam zapytać, czy Polacy mogą być płatni przez „chèque emploi service”. Ja nie mam pozwolenia na pracę, a moja patronka nie chce mi pomóc w krokach prawnych, aby mnie na biało zatrudnić. Zarabiam mało, pracuję dużo i chcę się już stąd wyrwać. Mam koleżankę, która chce mi pomóc i oddać kilka swoich prac w Paryżu, ale jej patroni płacą właśnie czekami de service. Czy ja mam prawo je brać?

**List nr 2:** Według moich wiadomości Polakom nie przysługuje prawo do pracy we Francji a więc logiczne jest dla mnie, że tym samym nie mamy prawa, świadcząc kilkugodzinne usługi tygodniowo pewnym osobom (chorem znajomym na przykład), być przez nie rekompensowani czekiem emploi service. Tymczasem ku mojemu zdumieniu okazuje się, że wiele osób wśród moich rodaków, nie legitymujących się kartą i pozwoleniem na pracę bierze takie czeki! Czy jest to legalne? I czy nie grozi im za to, ani ich patronom też, oskarżenie o nielegalne zatrudnienie?

**W** pierwszej kolejności zajmiemy się omówieniem, co to jest *chèque emploi service*, a następnie kwestią pobierania wynagrodzenia w formie *chèque emploi service*.

*Chèque emploi service* utworzony został w ramach polityki rządu francuskiego zmierzającej do ułatwienia procedury zatrudniania pracowników do wykonywania małych prac domowych. Od 1 stycznia 2006 roku *chèque emploi service* został uzupełniony i rozszerzony przez wprowadzenie *chèque emploi service universel*.

Istnieją dwie formy *chèque emploi service universel*: *chèque emploi service universel bancaire* (dawny *chèque emploi service*) oraz *chèque emploi service universel préfinancé*.

*Chèque emploi service universel bancaire* pozwala na wynagradzanie i deklarowanie pracownika zatrudnionego do prac domowych. Używa się go jako czeku bankowego i jest on rozprowadzany przez banki, które podpisały odpowiednią konwencję z państwem. Książeczka czekowa zawiera czeki pozwalające na uiszczanie wynagrodzenia za wykonaną pracę, jak również odpowiednie formularze, aby zadeklarować osoby zatrudnione.

*Chèque emploi service universel préfinancé* jest środkiem płatniczym pozwalającym na zapłacenie za świadczone usługi. Czek taki jest częściowo wstępnie wypełniony. Widnieje na nim nazwisko beneficjenta, jak również kwota na jaką opiewa. Jego zasadnicza różnica polega na tym, iż jest on częściowo finansowany przez różne organizmy (pracodawca beneficjenta, firmy ubezpieczeniowe, kasy emerytalne i inne organizmy uprawnione), które tym samym uczestniczą w płatności za określone usługi wykonane na rzecz ich beneficjentów.

Pozytywne strony *chèque emploi service universel* przejawiają się przede wszystkim ułatwieniem procedury administracyjnej, korzyściami dla pracodawcy i dla pracownika, czy wreszcie zyskami organizmów, które współfinansują czeki.

Jeśli ktoś chce zatrudnić pomoc domową, np. do sprzątnia w domu, to używając tego czeku może uniknąć licznych i skomplikowanych procedur administracyjnych. Bez możliwości skorzystania z *chèque emploi service universel* osoba taka miałaby przed sobą inne możliwości. Formalne zatrudnienie osoby do

wykonania 2 godzinnego sprzątnia w tygodniu jest czasochłonne (deklarowanie pracownika, obliczanie i płacenie składek itp.). Dlatego też często, osoby wykonujące takie zajęcia pracują nielegalnie. W tym przypadku osoba zatrudniająca na czarno naraża się na konsekwencje karne i finansowe. W takiej sytuacji najlepsze jest zastosowanie, jeśli osoba zatrudniona wyrazi na to zgodę, jako formy płatności *chèque emploi service universel*, który pozwoli na uiszczanie wynagrodzenia i jednocześnie na zadeklarowanie takiej osoby. Wystanie formularza znajdującego się w książeczce czekowej na adres *Centre national du Chèque emploi service universel* (CNCESU) zastępuje tradycyjną deklarację zatrudnienia. CNCESU zajmuje się obliczeniem wysokości składek i wysyła deklarację o zatrudnieniu do pracownika, co zwalnia pracodawcę z wystawienia pracownikowi listy płac.

Bezpośrednie korzyści dla osoby zatrudniającej, która wystawia *chèque emploi service universel* przekładają się na ułatwienie formalności przy zatrudnieniu pracownika; zabezpieczenie w przypadku wypadku przy pracy pracownika; możliwość zapłacenia całości lub części wynagrodzenia przez *chèque emploi service universel préfinancé*. Osoby używające *chèque emploi service universel préfinancé*, który nie wystarczy na całkowite pokrycie wynagrodzenia pracownika, muszą uzupełnić brakującą kwotę innym środkiem płatniczym (zmniejszenie podatku od dochodów w wysokości 50% poniesionych wydatków do określonego maksymalnego pułapu 12000 euro lub 6000 euro zwolnienia rocznie).

Pułap ten może zostać podniesiony do 15000 euro (lub zwolnienia z podatku do 7500 euro rocznie), na każde następne dziecko lub wstępnego, który ukończył 65 lat i znajduje się pod opieką osoby zatrudniającej pomoc domową. Maksymalny próg jest określony na 20000 euro (lub 10000 euro zwolnienia z podatku rocznie) dla inwalidów posiadających kartę inwalidzką 80% lub osób zajmujących się osobami niepełnosprawnymi o takim stopniu inwalidztwa. Pracownicy, których wynagrodzenie jest wypłacane w formie *chèque emploi service universel* mają pewność korzystania z wszelkich praw socjalnych na takich samych zasadach jak osoby związane klasyczną umową o pracę, gdy nastąpi wypadek w pracy. Są oni również tak samo traktowani w zakresie ubezpieczenia zdrowotnego, systemów emerytalnych, ubezpieczenia dla bezrobotnych itp.

Wreszcie, jeśli chodzi o organizmy współfinansujące *chèque emploi service universel préfinancé* poprawiają tym nie tylko wizerunek swojego przedsiębiorstwa, ale również zyskują na dyspozycyjności i wydajności pracowników. Współfinansowanie *chèque emploi service universel* przez pracodawcę nie podlega składkom socjalnym do kwoty 1830 euro rocznie, na pracownika.



foto: T. Frankowski

## „Poeci mówią - Voix des Poètes”

kolejne płyty CD serii subskrypcyjnej

## „OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”



Odkąd czytelnicy zmieniają się w telesłuchaczy, zubożały język mediów nie udostępnia już szerszej publiczności tych wzorców mowy i literackiego wyrazu, jakich tak długo dostarczała nam wielka poezja narodowa. Obojętność, która zdaje się wszędzie na świecie otaczać znakomite utwory, tak istotne niedawno jeszcze w nauczaniu rodzimej kultury, jest dla nas jednakże zjawiskiem przejściowym, przelotnym zaćmieniem poetyckiego słońca.

W serii nagrań poetyckich **Poeci mówią - Voix des Poètes**, udzielając głosu tym wielkim pokrzywdzonym, pragniemy walczyć w skromnym naszym zakresie o miejsce należne poezji przeszłości, także i we współczesnej wyobraźni, poddanej tyłu nowym zagroženiom.

Jest to zarazem jakby powrót do samych źródeł tej sztuki, kiedy poeta - śpiewak wędrowny docierał do bliskich sobie słuchaczy, zadomowionych w świecie jego legendarnych opowieści. Dzisiaj magię poetyckiego słowa przejąć musi po nim znakomity aktor, zadomowiony w pięknie ojczystego języka. W serii **Poeci mówią - Voix des Poètes** jest nim Andrzej Ferenc, w którego interpretacji utwory dawnych mistrzów nabierają nowego blasku.

Skromna nasza akcja ratownicza zaczyna zyskiwać życzliwe poparcie w środowiskach artystycznych a także naukowych i możemy toczyć ją dalej w coraz lepszych warunkach, nie zważając na sceptyczne uśmiechy tak zwanych „realistów”.

Mamy więc już dzisiaj dobre nowiny dla miłośników poezji, którzy pragną słyszeć wielkich twórców przeszłości, polskich i obcych, przemawiających głosem znakomitego aktora w ich domu.

Cykl poezji romantycznej zapoczątkowany przez liryki Juliusza Słowackiego, wzbogacił się o długą, blisko półtoragodzinną płytę, gdzie słyszymy wszystkie niemal znane ballady Adama Mickiewicza. Dotarła ona właśnie do naszych rąk, a jeszcze pod koniec tego miesiąca nagrywać będziemy około czterdziestu najpiękniejszych mickiewiczowskich sonetów.

Po wakacjach, jako miły gość powróci także Juliusz Słowacki. Będzie to tym razem obszerny wybór z „Beniowskiego”, w opracowaniu i interpretacji świetnej pary aktorskiej.

Równolegle do cyklu romantyków, nagrywamy utwory innych wielkich pokrzywdzonych, znakomych przedstawicieli poezji francuskiej i niemieckiej. Dostępni są w tej chwili naszym czytelnikom dwaj spośród najświetniejszych poetów Francji: Charles Baudelaire i José de Maria de Heredia, niekwestionowany mistrz sonetu, którego zbiór „Trofea” zapewnił rozgłos poetyckiej grupie Parnasu. Do nagrań tych dołączą później sonety Ronsarda do Kasandry, Marii i Heleny, a także niektóre słynne tyrady lub dialogi ze sztuk Racine’a. Choć utwory te w zasadzie nie znikły z programów licealnych, to większości młodych są dzisiaj prawie nieznanymi.

Do abonentów subskrypcji „Ocalić od zapomnienia”, którym bliska jest francuska literatura, do tych zwłaszcza, którzy mają u siebie uczącą się młodzież możemy więc wystąpić z dodatkową interesującą propozycją. Wystarczy, deklarując udział w naszej subskrypcji, opłacić (lub dopłacić) jednorazowo jej cenę roczną za 6 CD (36 euro) aby otrzymać, dołączoną do jednej z przesyłek, płytę z przekładami wybranego francuskiego poety: Baudelaire’a lub Heredii.

I tutaj także, raz jeszcze, wyrażamy nadzieję, że wrażliwość współczesnej młodzieży, zbyt często karmiona bląhą rozrywką, kiedyś otworzy się znowu na głos wielkich twórców narodowych i europejskich i że potrafi ona przetworzyć ich szlachetne przesłanie na nowe, bliskie sobie treści.

**POEZJA JULIUSZA SŁOWACKIEGO, BALLADY ADAMA MICKIEWICZA NA PŁYTACH CD JUŻ DO NABYCIA! ZA POSREDNICTWEM GK!**

Deklaruję swój udział (lub kontynuację) w subskrypcji 6 płyt CD serii:

**„OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”**

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

Tel.:.....

Dołączam czek (dla Voix Catholique - SUBSKRYPCJA) na łączną sumę: 6 płyt x 6 euro = 36 euro (lub: dopłacam 18 euro) i proszę o przesłanie mi pocztą (bezpłatnie) kolejnych CD.



## O czym piszą inni

Prasoznawca

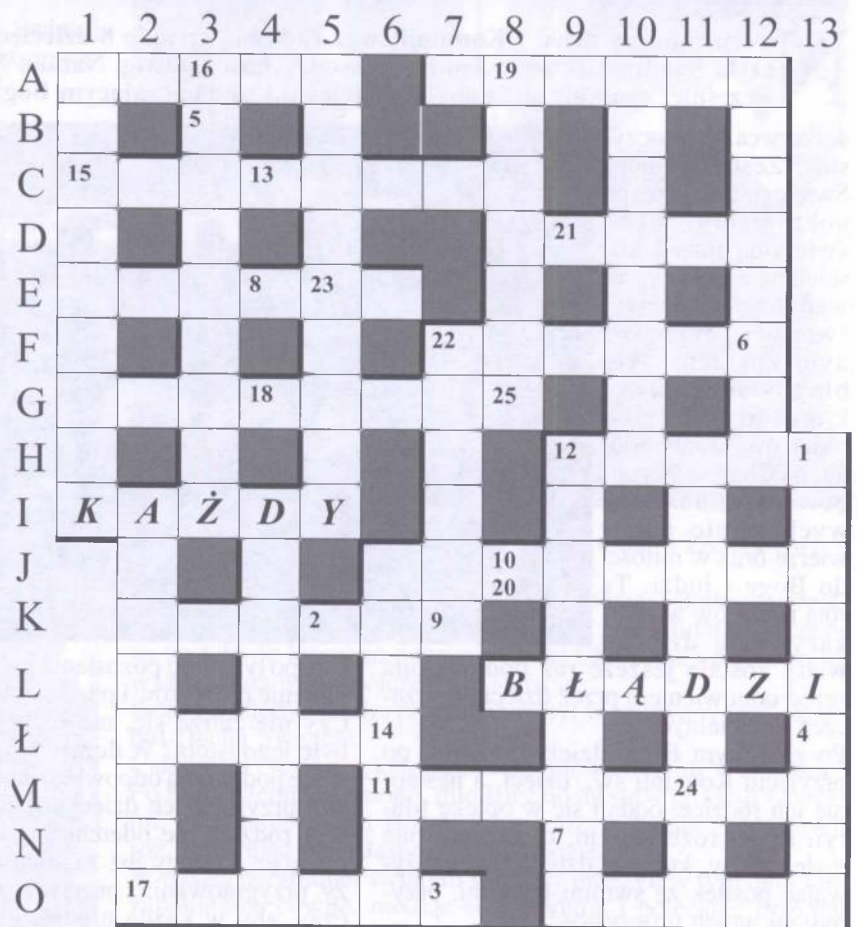
Fotel ministra spraw wewnętrznych należy do najważniejszych, a przy tym od szefa resortu wymaga się rozwiązywania najbardziej konfliktowych problemów. Na czele MSWiA w rządzie Marcinkiewicza stoi jeden z czołowych działaczy PiS, wicepremier Ludwik Dorn. W ciągu kilkunastu miesięcy sprawowania urzędu doszło do spięć między nim a różnymi, strajkującymi grupami zawodowymi i społecznymi. W wywiadzie dla „Newsweeka” (18 czerwca), Dorn mówi o kluczowych kwestiach obecnej polityki rządu: - *Dzięki parlamentarnej większości odzyskujemy pole. A w kraju mamy wzrost PKB, inflacja jest trzymana w ryzach, a bezrobocie spada coraz bardziej. Nie wszystko to w pełni nasza zasługa, ale spada też przestępczość, co już mogą przypisać rządowi i nowemu dowództwu policji. Wzrost gospodarczy budzi coraz większe aspiracje. Ale też powtórzę: niektórym członkom rządu brakuje czasem socjologicznej wyobraźni. Na przykład przygotowanie na protesty lekarzy nie było wystarczające. Mam wrażenie, że niektórzy koledzy z rządu dali się uwieść magii sondaży... Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy opowiada się za prywatyzacją służby zdrowia. Strajki wybuchają w najbardziej zadłużonych zakładach albo takich, które uzyskały dopiero co finansową stabilizację. Jeśli w tych zakładach nie będzie się przyjmowało pacjentów, część przepływnie do zakładów niepublicznych. To gra na ruinę publicznego sektora służby zdrowia. Twierdzą, że protest jest sterowany przez ludzi kierujących się egoizmem. Oni się domagali gwarantowanych przez państwo uposażeń podstawowych w wysokości 5 tys. złotych. A izby lekarskie potrafiły, jak w Łodzi, grozić lekarzom, którzy chcieliby się wyłamać z protestów... Nie pojmuję polityki, jako gry o sondażowe słupki. Musiałem powstrzymać środowisko, które w amoku zapomniało o etyce... Któryś z organizatorów górniczej manifestacji powiedział, że robi zadybę nie gorszą niż kibole. Jeśli tak, będzie potraktowany jak chuligan. Jest prawo do manifestacji, przeprowadzanych zgodnie z prawem... A to, że uznają mnie za aroganta? Zachodni politycy, tacy jak Sarkozy, mówią mocniejszym językiem... Rządzą. I na przykład wyprowadzam policjantów z biur na ulice. To za moją sprawą komendant główny policji kazał komendantom wojewódzkim zmniejszyć do końca czerwca udział pionu logistyki do 4 proc. etatów. Niedawno, w jednym województwie ten udział wynosił 3,6 proc., a w innym - 9. Kto nie wyrobi normy 4 proc., pożegna się z funkcją. Widzę i inne owoce swojej pracy. Mam dobrą ekipę wojewodów. Dobrych w drodze konkursu, ale bez robienia z tej procedury bożka... Jestem*

bajkopisarzem i tłumaczem, również poezji. Okazałem się najbardziej słowotwórczym członkiem tego rządu, ale dosadnym językiem nie zrobiłem nikomu krzywdy. Czasem próbuję się gwałcić, samoograniczać, bo taka jest uroda demokracji, ale obty nie będę. Może to błąd, ale ja na co dzień zmieniam państwo. Również dzięki temu, że jestem taki, a nie inny.

Jest polskie śledztwo w sprawie zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II. Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka oświadczył, że katowicka oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wszczęła śledztwo w sprawie zamachu na papieża Karola Wojtyłę. Dochodzenie ma ustalić, czy istniał spisek komunistycznych służb specjalnych zmierzający do zgładzenia papieża, czy i jaki udział miały w tym służby PRL, oraz czy to sowiecki KGB i wywiad wojskowy GRU były organizatorem zamachu. Jego wykonawcą na placu św. Piotra, 13 maja 1981 r. był Turek Mehmet Ali Agca. „Rzeczpospolita” (13 czerwca): - Według ustawy o IPN, wszczęcie takiego śledztwa jest możliwe. Gdyby domniemany spisek potwierdził się, zamach na papieża odpowiadałby definicji zbrodni komunistycznej. IPN takie śledztwo może wszcząć, bo Jan Paweł II czyli Karol Wojtyła, do śmierci w ub. r. miał polskie obywatelstwo, polski paszport i był zameldowany przy ul. Kanoniczej w Krakowie. Prokuratorzy... chcą poprosić włoskie Min. Sprawiedliwości o przekazanie dokumentów z dochodzenia w sprawie bułgarskiego śladu zamachu na papieża i zeznań Ali Agcy. Prokurator IPN z Katowic spotkał się na początku marca z włoskim sędzią Ferdinando Imposimato, który prowadził tę sprawę i dał już IPN część dokumentów związanych z udziałem służb specjalnych państw bloku sowieckiego w zamachu. Prowadzone też będą poszukiwania w aktach Stasi. Prokuratorzy chcą przejrzeć dokumenty wywiezione przez oficera KGB Wasilija Mitrochina, który w 1922 roku uciekł na Zachód.

W tym samym numerze gazety rozważania i prognozy na temat przyszłości PO i SLD oraz stylu uprawiania polityki przez te partie: - Opozycja polityczna w Polsce zachowuje się tak, jakby uwierzyła w niepodważalność dwóch popularnych konstatacji: że w tym kraju władzę zdobywa się nie dzięki wyborczej wygranej, lecz w wyniku przegranej przeciwników oraz, że przeciwnicy sprawujący dotychczas władzę, na pewno po najbliższych wyborach ją stracą. Wystarczy zatem czekać na ich niepowodzenia. Brak inicjatyw ze strony opozycji oznacza jednak, że inicjatywa pozostaje po stronie rządzącej koalicji, co daje jej przewodnictwo w życiu politycznym. Opozycja bierna pozostaje opozycją słabą i przegrany, wbrew swoim rachubom... Wydaje się, że Platforma Obywatelska i Sojusz Lewicy Demokratycznej zamiast przygotowywać projekty ustaw kłopotliwych dla układu rządzącego, za to cennych dla kraju (dot. braku ustawy zabraniającej osobom z wyrokami pełnienia funkcji publicznych - osoba vicepr. Lepera - Prasożnawca), wolą uprawiać nieustającą politykę medialną. Polega ona na tym, że liderzy partii opozycyjnych, niemal codziennie, na wyprzódki biegną do mediów, aby skomentować w świetle jupiterów drobne nawet wydarzenia polityczne. Ten sposób uprawiania polityki ma zasadniczą wadę. Nie prowadzi do załatwienia jakiegokolwiek sprawy publicznej, a sprawia, że życie polityczne w Polsce przemieniło się w jedno nieustające pasmo potajanek i pyskówek.

## Krzyżówka z aforyzmem Cycerona - proponuje Marian Dziwniel -



**Poziomo:** A-1. Arbuz; A-7. Tamże, w tym samym dziale, na tej samej stronie (z łaciny); C-1. Odpadki, starocie, nieużywane przedmioty; D-8. Miasto na Równinie Gorzowskiej, nad Kosą (prawy dopływ Myśli); E-1. Liściaste drzewo o białej korze; F-7. Wysokoprężny tłokowy silnik spalinowy; G-1. Nad podwoziem; H-9. Bambusowy niedźwiadek; J-6. W dziecięcym łódeczku; K-2. Uczony w nauce o Bogu; Ł-2. Utwór poetycki; M-6. Święto jubilatą; O-2. Indianie z Ameryki Północnej; O-9. Przepływa przez Weronę.

**Pionowo:** 1-A. Karabin sportowy; 2-I. Twórczyni dzieła sztuki; 3-A. Posezonowa sprzedaż; 4-I. W leśnictwie: drewno małowymiarowe; 5-A. Wieczne nabożeństwo śpiewane; 6-J. Staropolski ubiór męski; 7-F. Rozmowa; 8-A. „Plecione” niedorzeczności (często w chorobliwej gorączce); 9-H. Pod nakrętką; 10-A. Korń uczestniczący w gonitwie derby; 11-H. Przyjście na świat; 12-A. Jednośląd; 13-H. W filozofii: nauka o rozbiórce pojęć i myśli.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

## POSZUKUJEMY FACHOWCÓW

DO RÓŻNORAKICH PRAC BUDOWLANYCH  
TEL. 06 83 46 35 79.

Zespół Szkół przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu  
do 29 czerwca prowadzi zapisy uczniów na rok szkolny 2006/2007  
do Szkoły Polskiej

przy 15, rue Lamandé oraz jej oddziałów i filli.  
Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:

15, rue Lamandé, 75017 Paris

Tel.: 01 42 28 66 38 fax: 01 42 28 63 82.



## Polacy we Francji

„W drogę z nami wyrusz Panie...”

*Już gościsz Jezusa w sercu moim  
Dzień ten jest szczęścia mego dniem,  
Przyniosłeś dla mnie, łask Twych zdroj,  
Bądź uwielbiony Boże mój*

**N**a ten radosny dzień I Komunii św. z radością czekało 8 dziecięcych serc. Byli to: Dorian Adamczyk, Nicole Adamczyk, Sandra Greber, Klaudia Kosson, Klara Ludwig, Natalia Mitura, Tomasz Nguyen i Filip Wilkowski. Tydzień wcześniej spotkały się one z kochającym i przebacającym Bogiem, w sakramencie pokuty.

4 czerwca, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego dzieci te, po pokropieniu wodą święconą przed kościołem, zostały wprowadzone do naszej świątyni. Wymownym znakiem było błogosławieństwo, które otrzymały od rodziców, którzy podjęli na Chrzcizie św. odpowiedzialność za wychowanie ich w wierze oraz w miłości do Boga i ludzi. Ta rola rodziców w przekazywaniu dziecku

wiary została jeszcze raz podkreślona przed odnowieniem przez dzieci przyrzeczeń chrzcielnych.

Po złożonym Bogu dziękczynieniu, po przyjęciu Komunii św., dzieci, a następnie ich rodzice, oddali się w opiekę Maryi. Przed rozestaniem, otrzymały one małe chlebki, którymi dzieliły się spożywając posiłek ze swoimi bliskimi, przybyłymi na ich uroczystość.

Patrząc na skupione i głęboko przeżywające ten dzień dzieci myślałem, co można uczynić, aby mogły one „ocalić, to ważne wydarzenie w życiu od zapomnienia” oraz pogłębiać przyjaźń z Chrystusem.



Czy po tym dniu pozostanie jedynie wspomnienie prezentów i pamiątkowe zdjęcia? Czy nie zatrze się, nie rozplynie, to co było jego istotą? W dużym stopniu, to rodzice podejmują odpowiedzialność za rozwój przyjaźni ich dziecka z Chrystusem. Czy rodzice nie odetchną teraz głęboko mówiąc: - mamy już za sobą te katechezy, przygotowania i przyjęcie. Czy znajdują czas, aby w każdą niedzielę przybyć z dzieckiem do kościoła? Czy pomyślą o tym, aby mogło ono przystępować do Spowiedzi św., by pogłębiało więź z Bogiem poprzez uczestnictwo w I piątkach miesiąca i kontynuację katechezy?

Patrzyłem na odchodzące od ołtarza dzieci z radością, wzruszeniem i nadzieją, ale jednocześnie z niepokojem oraz pytaniem o to, co uczynią z tym skarbem jaki dziś otrzymały i przyjęły do swoich serc. Czy będą mogły liczyć na pomoc rodziców w odkrywaniu wartości i piękna tej drogi, którą jest Chrystus? Czy jako wspólnota pomożemy tym dzieciom w umacnianiu przyjaźni z Jezusem? Kończąc moją refleksję przywołuję w pamięci słowa Ojca św. Jana Pawła II: *Dzieci są wiosną. Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Są owocem miłości małżeńskiej, która dzięki nim odżywa i umacnia się.* Te słowa napawają nadzieją, która jednak staje się dla rodziców dzieci oraz całej wspólnoty, wyzwaniem oraz odpowiedzialnością, abyśmy z pomocą Ducha Świętego mogli ją urzeczywistnić.

*Uczestnik uroczystości*

## Uroczystość w Carvin

**W** niedzielę 28 maja, w kaplicy św. Barbary w Carvin Fosse 4, odprawiona została przez ks. Stanisława Jurkowskiego, Msza św. w intencji: zamordowanych przed laty 11 polskich górników, ks. Jana Chodury oraz wszystkich polskich Kombatantów walczących o wolność Kraju i Europy.

Ołtarz otaczały polskie i francuskie sztandary, Eucharystii towarzyszyły pieśni, a modlitwy prowadzone w języku polskim i



francuskim wzmacniały polsko-francuską przyjaźń.

**P**o zakończeniu Mszy św., przed pomnikiem poświęconym Polakom złożono wieńce i odegrano Marsyliankę i Mazurka Dąbrowskiego. Cześć poległym oddano również minutą ci-



szy. W imieniu naszego Stowarzyszenia, wieńce złożyli: Marcel Maciejewski i Damian Wolniewicz, a w imieniu gminy: mer Filip Kemel i Mme Mencik.

Następnie w Sali Terminal odbyło się uroczyste spotkanie. Przybyłych witał Stanisław Grubski, prezes Stowarzyszenia, a Edward Hudziak, sekretarz, odczytał okolicznościowy poemat. Z kolei Damian Wolniewicz przypomniał odsłonięcie pomnika Polaków poległych za Francję, które miało miejsce 3 Maja na cmentarzu Père Lachaise, a mer - Filip Kemel przywołał w tym kontekście straszliwe wydarzenia II wojny światowej. Był to swoisty apel do młodzieży, do przyszłych pokoleń, aby nie zapominając o historii, dążyli do życia w pokoju i sprawiedliwości.

*Edward Hudziak*





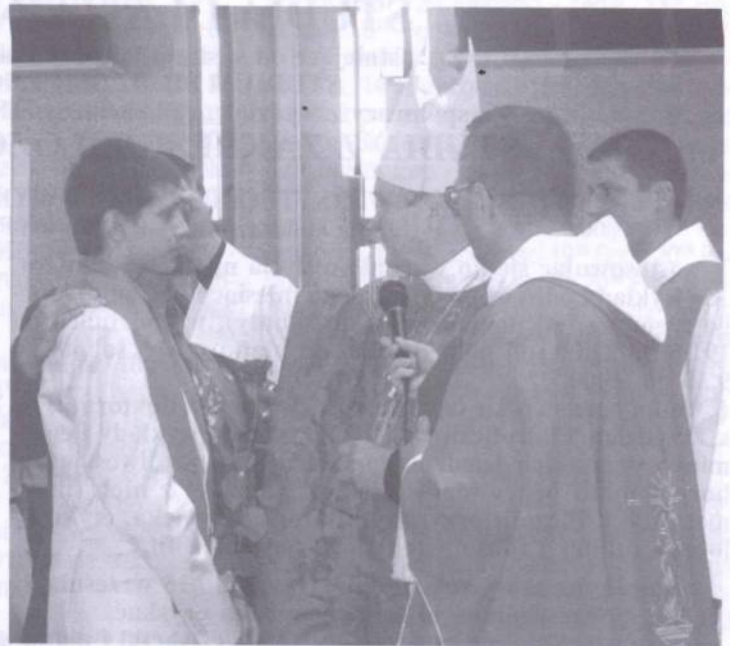
## Polacy we Francji

### Bierzmowanie w Lyonie

**W**niedzielę 4 czerwca 2006 roku, w parafii Świętej Trójcy w Lyonie odbyło się uroczyste bierzmowanie naszych młodych parafian.

Młodzież przygotowywała się wytrwale do tego sakramentu, pod okiem ks. Krzysztofa Nowaka, uczestnicząc w spotkaniach i naukach.

W dorosłe życie chrześcijańskie weszło czternaście młodych osób, a sakramentu udzielał im Ks. inf. Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w asyście Ks. proboszcza - Tadeusza Śmiecha i Ks. wikariusza - Krzysztofa Nowaka.



Uroczystość ta odbyła się w szczególnym dniu, w Zielone Świątki czyli święto Zestania Ducha Świętego.

Msza święta rozpoczęła się procesją do ołtarza. Młodzież uczestniczyła w liturgii słowa, a dzięki homilii Ks. Infułata, zachęcona została do lepszego poznania nauki Chrystusa i męznego jej wyznawania we współczesnym świecie.

Każdy z młodych ludzi przyodziany był w czerwony szal - symbol Ducha Świętego.

Cała uroczystość upiększona została śpiewem chóru "Polonium". Po zakończeniu ceremonii, młodzież udała się w procesji z księżmi, pod statuę Matki Bożej, gdzie złożyła bukiet czerwonych róż, śpiewając Apel Jasnogórski Młodzieży.

W naszej parafialnej świątyni wszyscy przeżyli w tym dniu niezapomniane chwile, modląc się wspólnie i polecając Bożemu błogosławieństwu naszą młodzież, umocnioną łaskami przyjętego sakramentu i darami Ducha Świętego.

*Elżbieta Blachas,  
matka jednego z bierzmowanych*

## Mulhouse - Toujours la même ferveur

**D**epuis plus de 80 ans, la communauté polonaise se retrouve au sanctuaire marial de Thierenbach.

«Ce n'est pas une habitude, ou une occasion de sortie, mais une union dans la foi profonde, qui donne un sens à la vie chrétienne» - l'a souligné dans son homélie le père Stanislas Kupczak de Strasbourg et coordinateur des prêtres polonais à toute la communauté polonaise de l'Est de la France, de Suisse et d'Allemagne, qui se retrouve chaque année à la basilique de Thierenbach, pour son pèlerinage annuel.

Cela fait maintenant plus de 80 ans, 81 exactement que se déroule ce pèlerinage marqué par une grande ferveur.

Cette année, c'est le père Hyacinthe Styła de Wittenheim qui fêtait 50 années de son engagement sacerdotal, qui a présidé la messe concélébrée par les curés polonais et en présence du recteur de la basilique. Comme chaque lundi de pentecôte, ce sont les enfants en costume folklorique, qui pénètrent en premier dans le sanctuaire, suivis des portes drapeaux des associations, du groupe folklorique Aigle Blanc de Wittelsheim, des scouts polonais de Bollwiller portant l'effigie de la Vierge Noire de Czestochowa, des officiants et des fidèles.



Les chorales réunies polonaises, placées sous la direction de Patrice Panek, accompagnées à l'orgue par son frère Jean-Michel ont animé la messe qui s'est terminée par la procession du St-Sacrement autour de la basilique et l'office marial à 16 heures.

*Alfred Kaluzinski*

## STUDIA DLA ZAINTERESOWANYCH

Istniejące od siedmiu lat przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji  
STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO-SPOŁECZNE

przy współpracy z wydziałem filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL)

organizuje: **STUDIA Z ZAKRESU FILOZOFII W TRYBIE EKSTERNISTYCZNYM:**

UNIWERSYTECKIE ZAJĘCIA-WYKŁADY, EGZAMINY i SEMINARIA.

Studia kończą się uzyskaniem DYPLOMU MAGISTERSKIEGO KUL.

**D**ostosowując się do warunków życia naszych Rodaków, wykłady odbywają się każdego miesiąca w ciągu jednego tygodnia (od poniedziałku do soboty), w godzinach od 19.30 do 22.00 (od poniedziałku do piątku), a w sobotę od 9.30 do 13.00.

**S**tudia magisterskie (z możliwością robienia doktoratu) na Wydziale Filozoficznym KUL zawierają wykłady i egzaminy z wszystkich dziedzin filozoficznych, z możliwością wyboru tematu pracy magisterskiej, z każdej z nich (np. z metafizyki, filozofii przyrody, filozofii człowieka, etyki, filozofii kultury i filozofii religii, historii filozofii).

Zapisy na nowy rok studiów trwają do 15 września.

Szczegółowe informacje można uzyskać

we wtorki i środy od 9.00 do 12.30, czwartki i piątki od 16.00 do 19.00, pod adresem: Sekretariat STUDIÓW  
263 bis, rue Saint-Honoré 75001 Paris. Tel. 01. 42. 60. 66. 58



## Zjazd Katolicki w Osny

**W** roku 2006 obchodzimy Jubileusz 60-lecia Polskiego Zjazdu Katolickiego w Osny.

Jubileusz oznacza radość z zaistnienia, z okresu trwania i działalności, oznacza - historię. Historia Polskiego Zjazdu Katolickiego w Osny zrosnięta jest mocno z historią naszego Narodu, z historią Polaków na obczyźnie, z historią wierności Bogu, Ojczyźnie i Kościołowi.

Zaproszenie kieruję do wszystkich Polaków żyjących we Francji - Przyjaciół Zjazdu.

**Zapraszam wszystkich 2 lipca 2006 r. do Osny**

na wielkie świętowanie wdzięczności za czas dokonany. Za 60 lat Polskiego Zjazdu Katolickiego w Osny jesteśmy wdzięczni przede wszystkim Panu Bogu. Jesteśmy wdzięczni i Wam wszystkim za tworzenie historii Polskiego Zjazdu we Francji.

Patrząc w przyszłość III Tysiąclecia, zapraszam wszystkich do kontynuowania spotkań zjazdowych w Osny. Jest to historyczne dobro, czynione wspólnie i ukierunkowane na wspólny cel. Ponawiam moje zaproszenie: Przyjedźcie licznie do Osny (jak zawsze w pierwszą niedzielę lipca) - 2 lipca 2006 (Pères Pallotins, Collège ST Stanislas, 2, rue des Pâtis, 95520 OSNY

**Ks. Eugeniusz Małachwiejczyk SAC**  
*Przełożony Księży Pallotynów we Francji*

### PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Mme Janina Krycyszyn	66 euro
Mr Jerzy Lipowicz	70 euro
Mme Pelagia Snieżyńska	70 euro
Mme Bronisława Bednarz	70 euro
Mme Maria Merigot	66 euro
Mme Jeanine Sliwa	70 euro
Mr Marian Owczarczak	66 euro
Mme Sylvestre Michalik	80 euro
Mr Jan Psota	67 euro
Mr Wojciech Koziel	70 euro
Mme Władysława Figaniak	100 euro
Ks. Stanisław Kupczak	100 euro
Mme Helena Backiel	70 euro
Mme Alfreda Nasiadek	70 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania.  
(Redakcja)

30 czerwca 2006 r., 40. rocznicę  
święceń kapłańskich obchodzi:

**KS. FRANCISZEK WOJTYŁA OMI**

Z tej szczególnej okazji  
Rektor PMK we Francji ks. inf. Stanisław Jeż  
i Redakcja „Głosu Katolickiego”  
składają Czcigodnemu Jubilatowi życzenia  
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

**Démarches administratives**  
**Załatwianie formalności urzędowych**  
tél. 06 12 79 44 37.



Stowarzyszenie Polsko-Francuskie  
„GENERATION EUROPE”

- ♦ tłumaczenia i redagowanie pism w języku francuskim i polskim;
- ♦ pomoc w załatwianiu formalności administracyjnych;
- ♦ kursy j. francuskiego dla początkujących.

Adres: 19, rue de la Boulangerie, 93200 Saint Denis  
Métro Saint Denis Basilique

**Tel. 01.74.61.62.02 / 06. 32.93.13.92**



RIMEC Sp. z o.o.  
ul. Bożego Ciała 31, 31-059 Kraków  
Tel. +48 12 426 78 60, Fax +48 12 429 49 91

Firma rekrutacyjna poszukuje osób **ze znajomością j. francuskiego**

- Pakowacz żywności, rzeźnik/ubojowiec
- Cieśla, pracownik ogólnobudowlany, operator CNC

**Pracodawca oferuje:**

- legalne zatrudnienie na zasadzie umowy o pracę
- atrakcyjne zarobki i pakiet socjalny

Oferty pisemne ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych prosimy wysyłać na adres [jobs@rimec.pl](mailto:jobs@rimec.pl) lub pocztą.



26.06- 2.07.2006

**PONIEDZIAŁEK 26.06.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Co czytać dziecku 8<sup>50</sup> Śpiewaj z nami 9<sup>05</sup> Przygoda w Paryżu (Parisian adventure) 9<sup>30</sup> My Wy Oni - magazyn 9<sup>55</sup> Doktor Ewa - serial 10<sup>30</sup> "...bo to życie to bal jest nad bale..." - fragmenty koncertu 11<sup>05</sup> Przestrzenie Banacha - film dok. 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>45</sup> Plebania - serial 13<sup>10</sup> Tam gdzie jesteśmy - reportaż 13<sup>35</sup> M jak miłość - serial 14<sup>20</sup> Smak Europy 14<sup>30</sup> Mój pierwszy raz 15<sup>15</sup> Linia Specjalna 15<sup>40</sup> Marzyć każdy może - film dok. 16<sup>05</sup> Reportaż 16<sup>35</sup> Co czytać dziecku 16<sup>45</sup> Śpiewaj z nami 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Doktor Ewa - serial 17<sup>50</sup> Splątane szlaki 18<sup>15</sup> My Wy Oni - magazyn 18<sup>40</sup> Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 19<sup>05</sup> Kościół i świat 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Sportowy tydzień 21<sup>35</sup> Dokument 22<sup>05</sup> Opole na bis - koncert 22<sup>30</sup> Boża podszewka - serial 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Doktor Ewa - serial 0<sup>50</sup> Marzyć każdy może - film dok. 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 27.06.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Talent za talent - program dla młodzieży 9<sup>05</sup> Anatol 9<sup>30</sup> Tęczowa bajeczka 9<sup>40</sup> Święto Zboru - reportaż 10<sup>00</sup> Doktor Ewa - serial 10<sup>45</sup> Splątane szlaki 11<sup>05</sup> Zaproszenie 11<sup>30</sup> Eki z Małeki na ubeki - film dok. 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>35</sup> Plebania - serial 12<sup>55</sup> Sportowy tydzień 13<sup>25</sup> Dokument 14<sup>00</sup> Opole na bis - koncert 14<sup>25</sup> Pogranicze w ogniu - serial 15<sup>25</sup> Program rozrywkowy 16<sup>15</sup> Ojczyzna polszczyzna 16<sup>30</sup> Talent za talent 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Doktor Ewa - serial 18<sup>05</sup> Animowany świat wyobraźni - film 18<sup>10</sup> Święto Zboru - reportaż 18<sup>30</sup> Eki z Małeki na ubeki - film dok. 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>30</sup> Plebania - serial 20<sup>55</sup> Warto rozmawiać 21<sup>55</sup> Koncert Hanny Banaszak 22<sup>45</sup> Kochaj mnie - serial 23<sup>00</sup> Poznańskie Powstanie 1956 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Doktor Ewa - serial 1<sup>00</sup> Animowany świat 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**LEKARZ PIERWSZEGO KONTAKTU**

(dyplomowany na Fakultecie Bichat - Université Paris VII)  
mówiący po polsku

**DOCTEUR BORIS GORETZKY**

Médecine générale et maladies des enfants

88, rue Auguste Delaune (M° Louis Aragon)  
94800 VILLEJUIF

TÉL. 01 46 78 77 80

Cena konsultacji: 25 euro

**ŚRODA 28.06.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Gimnastyka dla przedszkolaków 8<sup>45</sup> Widokówki - magazyn 9<sup>05</sup> Anatol 9<sup>25</sup> Wierzę, wątpię, szukam 9<sup>50</sup> Doktor Ewa - serial 10<sup>30</sup> Bzik kulturalny - magazyn 10<sup>55</sup> Wieści Polonijne 11<sup>15</sup> Poznań 1956 13<sup>05</sup> Wiadomości 13<sup>15</sup> Klan - serial 13<sup>40</sup> Plebania - serial 14<sup>00</sup> Poznańskie Powstanie 1956 14<sup>30</sup> Kochaj mnie - serial 14<sup>45</sup> Warto rozmawiać 14<sup>55</sup> Świętojańskie święto 16<sup>35</sup> Gimnastyka dla przedszkolaków 16<sup>40</sup> Widokówki - magazyn 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Doktor Ewa - serial 18<sup>00</sup> Polacy na Łotwie - reportaż 18<sup>15</sup> Wierzę, wątpię, szukam 18<sup>40</sup> Od przedszkola do Opola 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 20<sup>00</sup> Pamiętam Czerwiec - premiera filmu 21<sup>40</sup> Klan - serial 22<sup>05</sup> Plebania - serial 22<sup>30</sup> Czerwiec 56' - tu się zaczęło 0<sup>05</sup> Program publicystyczny 0<sup>20</sup> Doktor Ewa - serial 1<sup>00</sup> Polacy na Łotwie - reportaż 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 29.06.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Polacy na Łotwie - reportaż 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Bajeczki Jedynecki - serial 8<sup>50</sup> Kolory - dla dzieci 9<sup>05</sup> Anatol 9<sup>30</sup> W cieniu wydm - film dok. 9<sup>55</sup> Doktor Ewa - serial 10<sup>35</sup> Folkogranie 11<sup>05</sup> Skarbiec - magazyn 11<sup>35</sup> Klinika małych stworzeń - serial 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Czerwiec 56' - tu się zaczęło 14<sup>35</sup> Robotnicy Cegielskiego - reportaż 15<sup>00</sup> W 80 lat dookoła Gdyni 15<sup>45</sup> Zaczysze gwiazd - Katarzyna Skrzynecka 16<sup>10</sup> Program edukacyjny 16<sup>30</sup> Bajeczki Jedynecki - serial 16<sup>40</sup> Kolory - program dla dzieci 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Doktor Ewa - serial 17<sup>55</sup> Król Biebrzy - reportaż 18<sup>15</sup> Raj - magazyn 18<sup>45</sup> Skarbiec - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>10</sup> 13 lat, 13 minut - film dok. 22<sup>00</sup> Lato z klasyką 22<sup>40</sup> Forum 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Doktor Ewa - serial 0<sup>55</sup> Król Biebrzy - reportaż 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 30.06.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Młodzieżowe Dni Polonii (Sztokholm 2006) - reportaż 9<sup>05</sup> Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial 9<sup>30</sup> Raj - magazyn 10<sup>00</sup> Doktor Ewa - serial 10<sup>35</sup> Spotkania z profesorem Zinem 10<sup>55</sup> Zdarzyło się - reportaż 11<sup>15</sup> Duże dzieci - talk-show 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopol-

scy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>00</sup> Hity satelity 13<sup>15</sup> Polska na lato - magazyn 13<sup>40</sup> Wokół wielkiej sceny 14<sup>20</sup> Semper Fidelis - film dok. 14<sup>55</sup> Folkogranie 15<sup>25</sup> Forum 16<sup>10</sup> Spotkania z profesorem Zinem 16<sup>30</sup> Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Doktor Ewa - serial 17<sup>55</sup> Florencja Polaków - film dok. 18<sup>15</sup> Zdarzyło się 18<sup>30</sup> Święta wojna - serial 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Polska na lato 21<sup>15</sup> Hity satelity 21<sup>30</sup> Więzy krwi - serial 22<sup>30</sup> Duże dzieci - talk-show 23<sup>10</sup> Porozmawiajmy 23<sup>55</sup> Klinika małych stworzeń - serial 0<sup>55</sup> Florencja Polaków - film dok. 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 01.07.2006**

6<sup>00</sup> Plebania (5) - serial 8<sup>00</sup> Echa Panoramy 8<sup>35</sup> Janka - serial 9<sup>05</sup> Wieści Polonijne 9<sup>20</sup> Podróże kulinarne 9<sup>50</sup> Klan (3) - serial 11<sup>00</sup> Polska na lato - Porozmawiajmy 11<sup>45</sup> Program rozrywkowy 12<sup>30</sup> Święta wojna - serial 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Więzy krwi - serial 14<sup>00</sup> Made in Poland - teleturniej 14<sup>35</sup> W cieniu wydm - film dok. 15<sup>05</sup> Reportaż z planu filmu Filipa Bajona „Poznań 56” 15<sup>20</sup> Program sportowy 16<sup>00</sup> Z daleka, a z bliska 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>30</sup> Tam gdzie jesteśmy 18<sup>00</sup> Pamiętaj o mnie 18<sup>25</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka - serial 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Poznań '56 - dramat 21<sup>55</sup> Polska na lato 0<sup>30</sup> M jak miłość - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 02.07.2006**

6<sup>05</sup> Polska na lato 7<sup>15</sup> Polska na lato - Z daleka, a z bliska 8<sup>10</sup> M jak miłość - serial 9<sup>00</sup> Słowo na niedzielę 9<sup>05</sup> Ziarno 9<sup>30</sup> W krainie władcy smoków - serial 10<sup>00</sup> Książka dla malucha 10<sup>00</sup> Złotopolscy (2) - serial 10<sup>50</sup> Ojczyzna polszczyzna 11<sup>05</sup> Dokument 11<sup>55</sup> Między ziemią a niebem 12<sup>00</sup> Aniol Pański 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej - z Sanktuarium Matki Bożej, Nauczycielki Młodzieży w Warszawie 14<sup>15</sup> Czterdziestolatek - serial 15<sup>20</sup> Regionalia - magazyn 15<sup>45</sup> Młode Wilki 15<sup>55</sup> Amerykański portret Czesława Miłosza - film dok. 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Polska na lato - Zaproszenie 17<sup>40</sup> Mój pierwszy raz 18<sup>30</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Oficer - serial 21<sup>00</sup> Widowisko 21<sup>50</sup> Kobusz - film dok. 22<sup>45</sup> Dokument 23<sup>35</sup> Regionalia - magazyn 0<sup>05</sup> M jak miłość - serial 0<sup>50</sup> Ziarno 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**Ofiary na Tydzień Miłosierdzia**

Mlle Agnieszka TARANTOWICZ - PARIS	40 euro
Ks. Jerzy WIZNER OMI - CALONNE RICOUART	250 euro
w tym:	
Parafianie -	200 euro
Bractwo Żywego Różańca z Marles les Mines -	50 euro
Ks. Kazimierz KUCZAJ SChr. -	849 euro
od Parafian:	
z Abscon -	561 euro
z Escudain -	205 euro
z Fenain -	83 euro

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré,  
75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N Paris



**Kancelaria Prawna**  
**mec. MARTA CICHOSZ**  
 ogólne doradztwo prawne  
 w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,  
 rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,  
 kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,  
 wypadki drogowe itp.

**TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87**  
 59, Av de Suffren 75007 Paris



*Salon Elira*

**Profesjonalne**



**usługi fryzjerskie damsko - męskie**

\* dojazd do klienta na terenie Paryża \* **tel. 0630030553**

**Institut privé France-Europe Connexion**

établissement privé d'enseignement supérieur  
 enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

**JĘZYK FRANCUSKI**

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
 20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - UBEZPIECZENIE  
 Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

**Zapisy przez cały rok** 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

**KANCELARIA PRAWNICZA - TŁUMACZENIA:**

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
 sądowy - tłumacz przysięgły.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
 odszkodowania, spadki itp.

**BILETY AUTOKAROWE I LOTNICZE**  
**BAROLINA**

7, rue DUPHOT (obok kościoła)  
**Tel. 01 40 15 09 09**

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

**Orbis podróż na bis!**

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris  
 przy stacji - Metro Voltaire

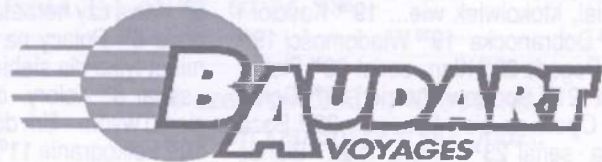
tel.: 01 43 71 60 20

[www.orbis-transport.pl](http://www.orbis-transport.pl)

e-mail: [biuro.paryz@autoorbisbus.pl](mailto:biuro.paryz@autoorbisbus.pl)  
 bezpłatna rezerwacja przez telefon



**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI**



PARIS 75010 (M<sup>e</sup> Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

**TEL. 01 42 80 95 60**

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

**ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!**  
 bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie  
 za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

**PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
 wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.**

**VOIX CATHOLIQUE**

**GŁOS KATOLICKI**

N° (2190)24: 25.06.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE  
 - TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

**Editeur:** La Mission Catholique Polonaise en France

**Wydawca:** Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

**Adresse:** 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

**Tel.:** 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

**E-mail:** [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr) <http://perso.club-internet.fr/vkat>  
 CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

**Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji:** Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

**Rédacteur/Redaktor:** Paweł Osikowski;

**Redaction/Zespół:** ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętak Sl. NSJ.

**Imprimerie/Druk:** Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
 dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

**Abonnement/Abonament:** 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12-777 08 U Paris - *Voix Catholique/Głos Katolicki*

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejncka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: *Głos Katolicki* - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

**Prix au n°/cena:** 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**KUPON PRENUMERATY**  
**(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT  
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique  
 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €)  Czekałem  
 Pół roku (28,30 €)  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60 €)  Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

**Numer złożony do druku 14.06.2006.**

**AUTOKAREM DO POLSKI**

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

**SOLKA**  
SERVICE**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming  
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Gizycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,  
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem do WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>e</sup> Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

**4 razy w tygodniu****Janosik**

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>e</sup> Rome

Français Langue Étrangère

École Privée **NAZARETH** Szkoła Języka Francuskiego

16 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do egzaminów

**DILF, DELF, DALF, TCF** i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

Association Nazareth Famille

**COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**

enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts professionnels, conférences, réunions, traductions.

Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikacyjnych z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3

Zapisy cały rok szkolny. Intensywny Kurs w LIPCU.

t 0143033833, f 0662691383, p 0143058315, www.nazarethfamille.fr

**USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja  
- henna - manicure. 06 71 08 84 85; 06 21 77 38 12.

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:  
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;  
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;  
ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euro,  
(„szukam pracy” - 3 euro).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**6, rue des Immeubles  
Industriels  
75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43**COPERNIC**23, rue Desaix  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 54**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE****Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST  
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE****SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

**BILETY NA TANIE****LINIE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa  
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:  
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43  
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA****PARIS - KIEV****PORADY PSYCHOLOGICZNE**

Nieśmiałość, stres, nerwice, lęk,  
konflikty osobiste i rodzinne, problemy adaptacji.

TEL. 01 47 05 78 08.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;  
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;  
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86

**PODRÓŻE DO POLSKI**

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-  
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.  
WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.  
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.

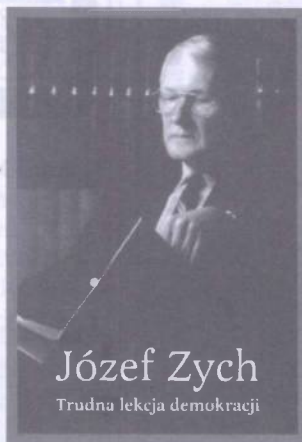


Ex libris

## Strażnik demokracji

**U**kazał się tom wspomnień, w którym Józef Zych opisuje szesnaście lat swojej pracy w parlamencie polskim.

Był świadkiem i uczestnikiem, jak pisze we wstępie, wielu wydarzeń związanych z tworzeniem i upadkiem koalicji, sukcesami i klęskami polityków, udanymi i nieudanymi kontaktami międzynarodowymi, oraz kształtowaniem się nowych obyczajów politycznych. Józef Zych urodził się 23 marca 1938 roku w Giedlarowej na Podkarpaciu. Studia uwieńczone tytułem doktora nauk prawnych odbył na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Był współtwórcą samorządu radców prawnych. Po raz pierwszy został posłem w 1989 roku. Trzykrotnie pełnił funkcję wicemarszałka Sejmu, w latach 1995-97 był marszałkiem. W znacznym stopniu przyczynił się do uchwalenia Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. Oryginał Konstytucji, uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe jest przez niego podpisany. Autor wspomnień ujawnia wiele faktów mało znanych opinii publicznej, które miały wpływ na rozwój wypadków ważnych z punktu widzenia Polski i Polaków. Po raz pierwszy relacjonuje spotkanie u prezydenta Wałęsy, przed oskarżycielskim przemówieniem w Sejmie, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych - Andrzeja Milczanowskiego, dotyczącym premiera Józefa Oleksego. Wspomina spotkanie z premierem Janem Olszewskim przed nocnymi wydarzeniami, po których nastąpiła dymisja jego rządu. Krytycznie odnosi się do błędów popełnionych przez własną partię - PSL, w czasie jej udziału w koalicji rządowej z SLD.



Józef Zych

Trudna lekcja demokracji

Dane mu było uczestniczyć w najważniejszych spotkaniach i decyzjach torujących Polsce drogę do NATO i Unii Europejskiej.

Zgodnie z zasadami przyjętymi w literaturze wspomnieniowej, na łamach książki przewijają się różnej wagi wydarzenia o doniosłym charakterze publicznym, towarzyszą im drobne informacje i anegdota. Do tego dochodzą barwne opisy spotkań z wielkimi tego świata i zwykłymi ludźmi, do których odnosi się z sympatią i zrozumieniem. W gronie przyjaciół marszałka spoza świata polityki, od wielu lat znajdują się: dr Stanisław Bocianowski - prawnik z Paryża i prof. dr hab. Wojciech Sz wajdler z Gdańska.

Przy okazji warto przypomnieć rzeczowy i przyjazny stosunek Józefa Zycha do Francji i Francuzów: - *Kiedy 19 maja 1996 r. przybyłem do Francji i czekało mnie spotkanie z Jacques Chirac'iem, zastanawiałem się, czy jest on tym człowiekiem, który obecnie może nadać Europie decydujący impuls zjednoczeniowy. Doszedłem do wniosku, że Francja wciąż ma szansę na odegranie na Starym Kontynencie roli promotora Unii oraz inspiratora politycznej jedności... Warszawa patrzyła na Paryż takim wzrokiem jak Fryderyk Chopin na George Sand. No cóż, wiara podobno potrafi czynić cuda, także wiara w to, że mamy we Francji potężnego obrońcę.* Historia potwierdziła diagnozę marszałka.

Książka Józefa Zycha powstała z myślą o każdym z nas. Napisał ją współtwórca wydarzeń historycznych i wrażliwy obserwator życia. Napisał z myślą o tym, by dać świadectwo prawdzie.

**Józef Zych: Trudna lekcja demokracji, Kraków 2005, Wydawnictwo Jagiellonia SA**

Opr. M.B.

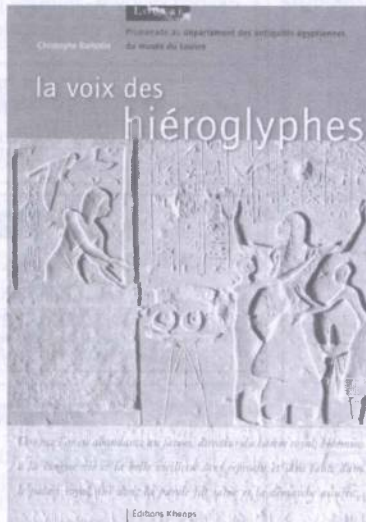
## Głosy Hieroglifów w Luwrze

Dariusz Długosz

**S**tarożytny Egipt i jego bogata kultura fascynują egiptologów od XVIII wieku, momentu jej odkrycia podczas wyprawy Napoleona do Kraju nad Nilem. Odcyfrowanie tekstów hieroglificznych w 1822 r. przez Champolliona znacznie przybliżyło nas do licznych sekretów faraonów i przekleństw mumii, by wspomnieć tylko o historii odkrycia w 1922 r., grobu i skarbcu Tutanchamona, przez tragicznie zmarłego wkrótce później lorda Camarvona i przez Cartera.

Kolekcja zabytków sztuki starożytnego Egiptu w Muzeum Luwru należy do największych (katalog liczy ok. 50 tys. obiektów zarejestrowanych!) i najstarszych w świecie; w 1826 r. powstało tzw. Muzeum Karola X, czyli obecny Departament Starożytności Egipskich. Departament sztuki egipskiej w Luwrze, kierowany przez Christiane Ziegler, zyskał w ostatnich latach oryginalny aspekt muzeologiczny eksponując swoje skarby w dwojaki sposób - chronologicznie i tematycznie. Wśród kilku tysięcy zabytków prezentowanych w Luwrze, wiele zawiera teksty hieroglifów, które wciąż intrygują amatorów sztuki egipskiej.

Pierwszy katalog tekstów hieroglificznych w Luwrze opublikował, już w 1878 roku, Paul Pierret, ale był on przeznaczony dla specjalistów egiptologii i nie obejmował całości materiału epigraficznego. Dlatego, wydawnictwa *Cheops* i *Musée du Louvre* opublikowały w 2005 r., nowy katalog - przewodnik po Luwrze, zatytułowany: *La voix des hiéroglyphes* (Głos hieroglifów), autorstwa młodego kustosa departamentu i wykładowcy Ecole du Louvre - *Christopha Barbotin* oraz *Didiera Devauchelle'a* - profesora egiptologii na Uniwersytecie w Lille, specjalisty pisma demotycznego (późno-egipskiego).



Nowy katalog zawiera 111 tekstów tłumaczonych i komentowanych, ukazując całe bogactwo sztuki egipskiej w Luwrze, na przestrzeni chronologicznej 3 tys. lat, od najstarszych tekstów hieroglificznych aż po teksty demotyczne i greckie. We wprowadzeniu, Autor prezentuje w klarowny sposób meandry języka i pisma starożytnych Egipcjan, które przeszło ewolucję, od pierwszych hieroglifów 3 tys. lat p.n.e., poprzez

uproszczoną formę hieratyczną, aż po późno-egipskie pismo demotyczne i inskrypcje greckie z epoki hellenizmu (III-I w. p.n.e). Następnie Christophe Barbotin analizuje charakter i funkcje różnych kategorii tekstów hieroglificznych, które dzieli na kilka zasadniczych kategorii: teksty wspomnień, teksty kultu religijnego, teksty sakralne (Piramid, Sarkofagów, Księga Zmarłych), teksty dokumentarne oraz teksty literackie. Czytelnik i amator kolekcji Luwru mogą więc odbyć fascynującą przechadzkę kierując się głosami starożytnych Egipcjan, po niemalże wszystkich aspektach ich życia. Wszystkie obiekty, zawierające tłumaczone i komentowane teksty hieroglifów, są precyzyjnie usytuowane na planie kolekcji sztuki egipskiej w Luwrze. Przekłady Christoph'a Barbotin zawierają najnowsze wyniki badań egiptologicznych z pełnym tekstem krytycznym i bogatym indeksem, które w pełni zadowoli specjalistów. Bogaty aneks zawierający bibliografię języka egipskiego i prezentowanych zabytków, oraz słownik francusko-egipski zadowoli zarówno egiptologów, jak i amatorów sztuki egipskiej. Przystępny ton komentarzy i elegancka szata graficzna oraz wspaniały dobór zdjęć zabytków, na pewno oczarują licznych czytelników i zwiedzających departament egipski w Luwrze. Warto więc się tam wybrać, na przechadzkę po kolekcji sztuki starożytnego Egiptu... za głosami hieroglifów. Christophe Barbotin jest niewątpliwie najlepszym przewodnikiem!

# Pielgrzymka szlakiem wiary, po śladach Narodu Wybranego i Chrystusa Pana - Egipt i Ziemia Święta - cz. 5b

## ... do Betlejem - Domu Chleba

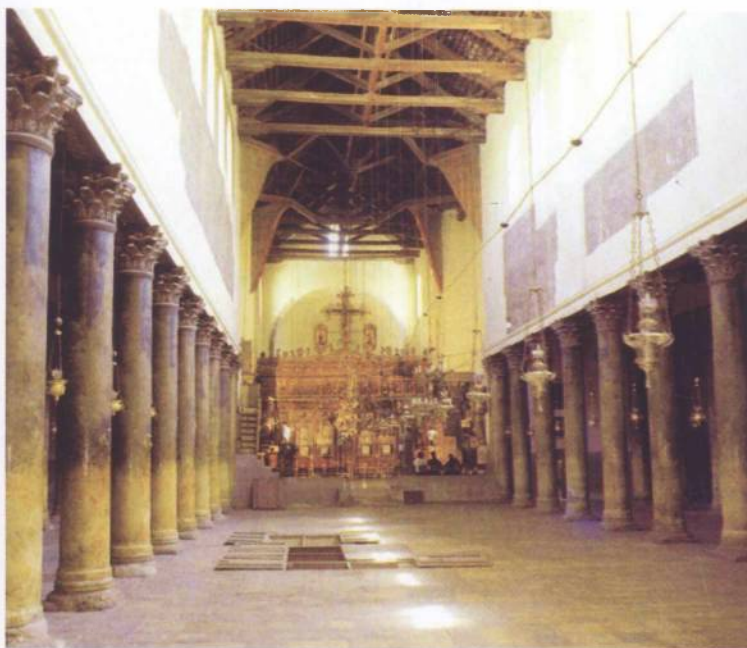
**P**o osobistej modlitwie przeszliśmy do centrum miasta, do kościoła Narodzenia Św. Jana Chrzciciela, zbudowanego na miejscu domu Zachariasza i Elżbiety.

We wnętrzu znajduje się krypta upamiętniająca narodzenie Św. Jana Chrzciciela z napisem: „Tutaj narodził się poprzednik Chrystusa”. Na murze okalającym dziedziniec umieszczone są tablice z tekstem hymnu Benedictus - Błogosławiony Pan, Bóg Izraela... (Łk 1,67-79), w różnych językach świata.

## Stąd nasza pielgrzymka wiodła już do Betlejem

**T**o miasteczko znajduje się w Autonomii Palestyńskiej, otoczonej wysokim betonowym murem, a na jej teren trzeba przejść przez graniczną kontrolę.

Betlejem w języku hebrajskim znaczy „dom chleba”. Tu zgodnie z zapowiedzią proroka Micheasza (Mi 5,1) narodził się Mesjasz, Jezus Chrystus, który postać chleba wybierze, by do końca świata pozostać wśród nas w Eucharystii.



Zanim weszliśmy do Bazyliki Narodzenia odczytaliśmy ewangeliczny opis Narodzenia Jezusa (Łk 2,1-7), a następnie w ciszy udaliśmy się na dziedziniec Św. Hieronima, gdyż w Bazylice odbywało się Nabożeństwo. Wspólnie odmówiliśmy tutaj Różaniec, by uwielbić Dziecię Jezus. Przeszliśmy w ciszy do Bazyliki, by w osobistej modlitwie pokłonić się Chrystusowi.

Stąd, obchodząc Bazylikę na zewnątrz, przeszliśmy do odległej o około 300 m Groty Mlecznej, by tam odprawić Mszę św. W tym miejscu, gdzie dziś znajduje się cudowna Kaplica, według tradycji, miała się zatrzymać jeden dzień Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem Jezus przed ucieczką do Egiptu. Gdy karmiła Jezusa, kilka kropeł Jej pokarmu miało upaść na skałę, która natychmiast stała się biała. Tutaj też anioł miał przestrzec Św. Józefa przed niebezpieczeństwem, jakie groziło Jezusowi ze strony Heroda (Mt2, 13-15).

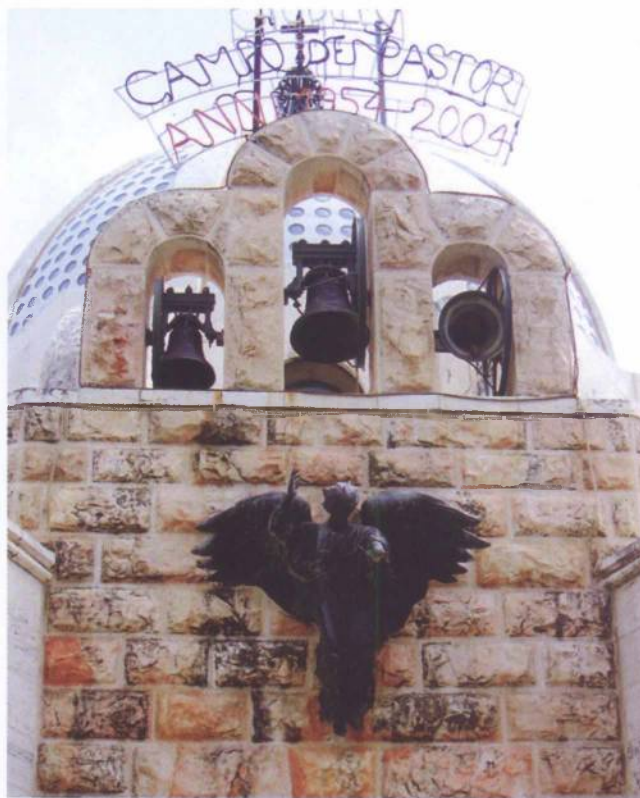
Pośród śpiewu kołęd, w tym świętym miejscu, sprawowaliśmy Eucharystię, przeżywając tajemnicę Narodzenia Chrystusa. Trudno było nam powstrzymać lzy radości i głębokiego wzruszenia na myśl, że modlimy się w grocie, gdzie przebywała Święta Rodzina. W Grocie - kościele, do którego przychodzą rodziny z całego świata, by polecić się opiece Świętej Rodziny, a matki z chorymi dziećmi, by u stóp Matki Bożej Karmiącej błagać o ich uzdrowienie.

**P**o Mszy św. przechodząc przed wirydarz kościoła Św. Katarzyny, stanęliśmy w kolejce pielgrzymów odwiedzających Świętą Grotę Narodzenia Pana Jezusa. Prowadzą do niej dość strome i wąskie schody. Grota jest prostokątna (12,3 x 3,5 m). W centrum znajduje się ołtarz, pod którym umieszczona jest srebrna gwiazda, ukazująca miejsce narodzenia Jezusa.



Ze czcią, klękając w głębokiej ciszy, każdy z nas całował to święte miejsce. Ale tak na prawdę całowaliśmy z miłością Jezusa, tu narodzonego. Trudno się dziwić łzom wzruszenia, które spływały po policzkach wiernych pielgrzymów idących pomodlić się przed figurką Dzieciątka Jezus w Bazylice (podał ją Patriarcha Jerozolimy do żłóbka w Grocie Narodzenia).

**O**puszczamy autobusem Betlejem by udać się na Pole Pasterzy. Nawiedzamy najpierw kościółek „Gloria in excelsis” (zbudowany na planie dziesięciokąta), a po odśpiewaniu kołеды przechodzimy do Groty Pasterzy. To tutaj, po

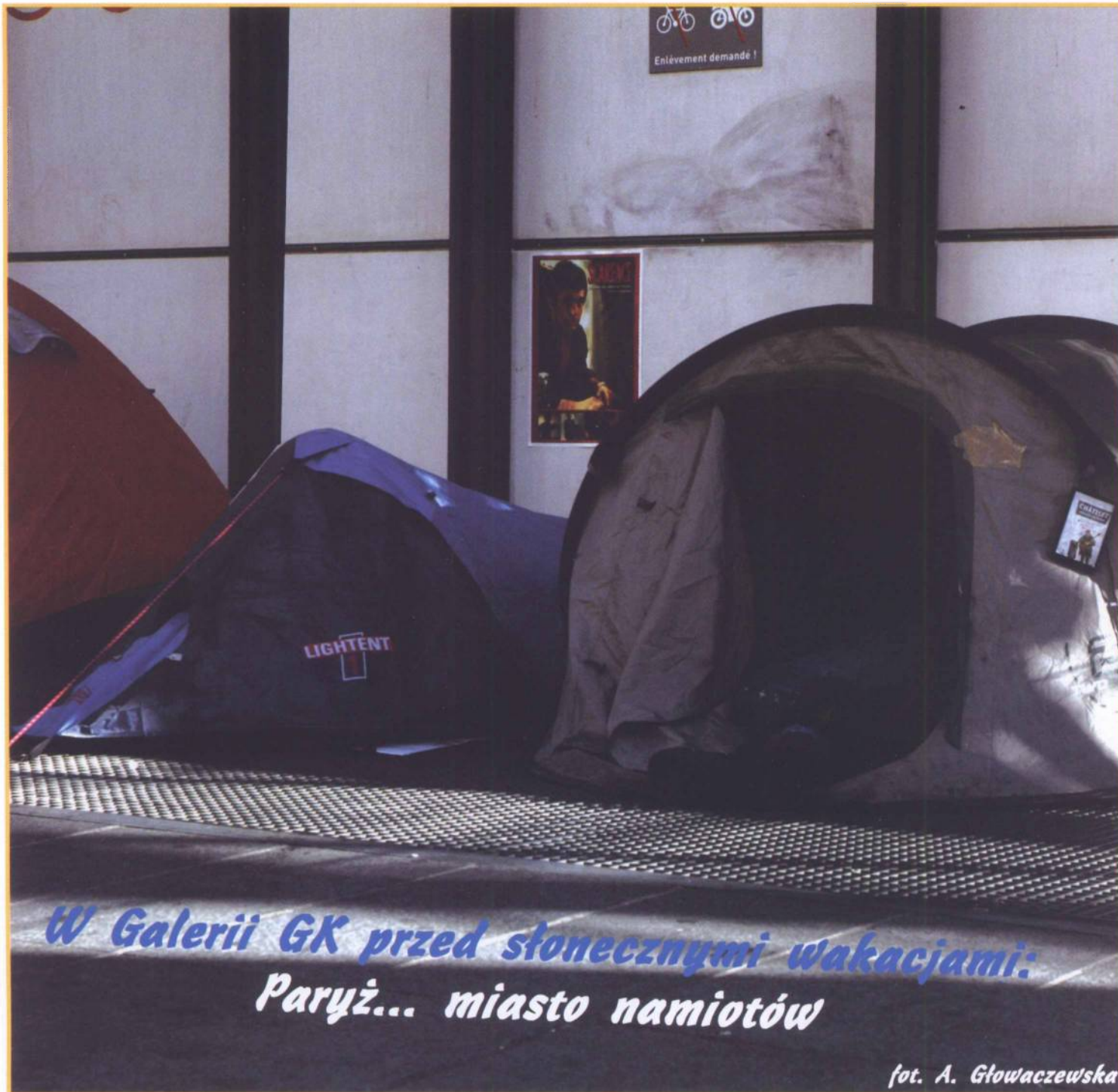


raz pierwszy, zabrzmiały radosne słowa Anioła „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2, 14). W tej grocie odczytaliśmy fragment Ewangelii ( Łk 2, 8-20) opisujący zjawienie się Anioła z radosną wieścią o Narodzeniu Zbawiciela oraz pokłonie Pasterzy. Chyba nigdy jeszcze tak radośnie, tak serdecznie i mocno nie śpiewaliśmy kołęd jak tutaj. Potem wszyscy ucałowaliśmy figurę Dzieciątka Jezus. Wracając wielu z nas uzbierało choć troszkę trawy na siano do żłóbka w swym domu na święta Bożego Narodzenia.

Najcenniejsze jednak zabieramy w pamięci i sercu; byliśmy i modliliśmy się w Betlejem, gdzie „ukazała się łaska Boga” (T 12, 11), gdzie w Dzieciątku, które tu się narodziło świat otrzymał miłosierdzie przyobiecane naszemu ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki. (Łk 1, 54-55).

C.D.N.

*Ks. Stanisław Jemiolo*



*W Galerii GK przed słonecznymi wakacjami:  
Paryż... miasto namiotów*

*fol. A. Głowaczewska*

Karty telefonice  
**IRADIUM**

**Taniej do Polski  
i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

MINIMALNY  
CZAS ROZMOWY

<b>Polska</b>	<b>1666*</b> mn
<b>GSM Polska</b>	<b>125*</b> mn
<b>Niemcy</b>	<b>1250*</b> mn
<b>USA + GSM</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Włochy</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Anglia</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Kanada + GSM</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Francja</b>	<b>1250*</b> mn
<b>GSM Francja</b>	<b>111*</b> mn



Punkty sprzedaży : kioski,  
supermarkety, taxiphony,  
tabac, księgarnie



Obsługa klienta : 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

☎ 01 70 70 88 00

☎ 0811 600 300

\*Dodatkowa opłata za połączenie.  
Warunki określone przez A.R.T.  
Numer odradzany z telefonu  
komórkowego. Nie działa w kabinie.

**Połączenie międzynarodowe  
w cenie rozmowy miejscowej!** **0,014\* €/mn**

Wybierz



**0811 65 48 48**

Następnie numer korespondenta

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

**Polska**

**USA +GSM**  
**Kanada +GSM**  
**Francja**

**Niemcy**  
**Anglia**  
**Austria**  
**Norwegia**  
**Włochy**

**Dania**  
**Hiszpania**  
**Belgia**  
**Rosja**  
**Szwecja...**

**GSM Polska** 0,09 €/mn **0821 61 48 48**



OBSLUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY  
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

☎ 0811 600 348\*

[www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com)

Un service du Groupe  
**IRADIUM**

\* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego  
\*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na [www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com).